

Miejsko-Gminna
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. Targowa 5, 59-320 Polkowice
tel. 45-09-01

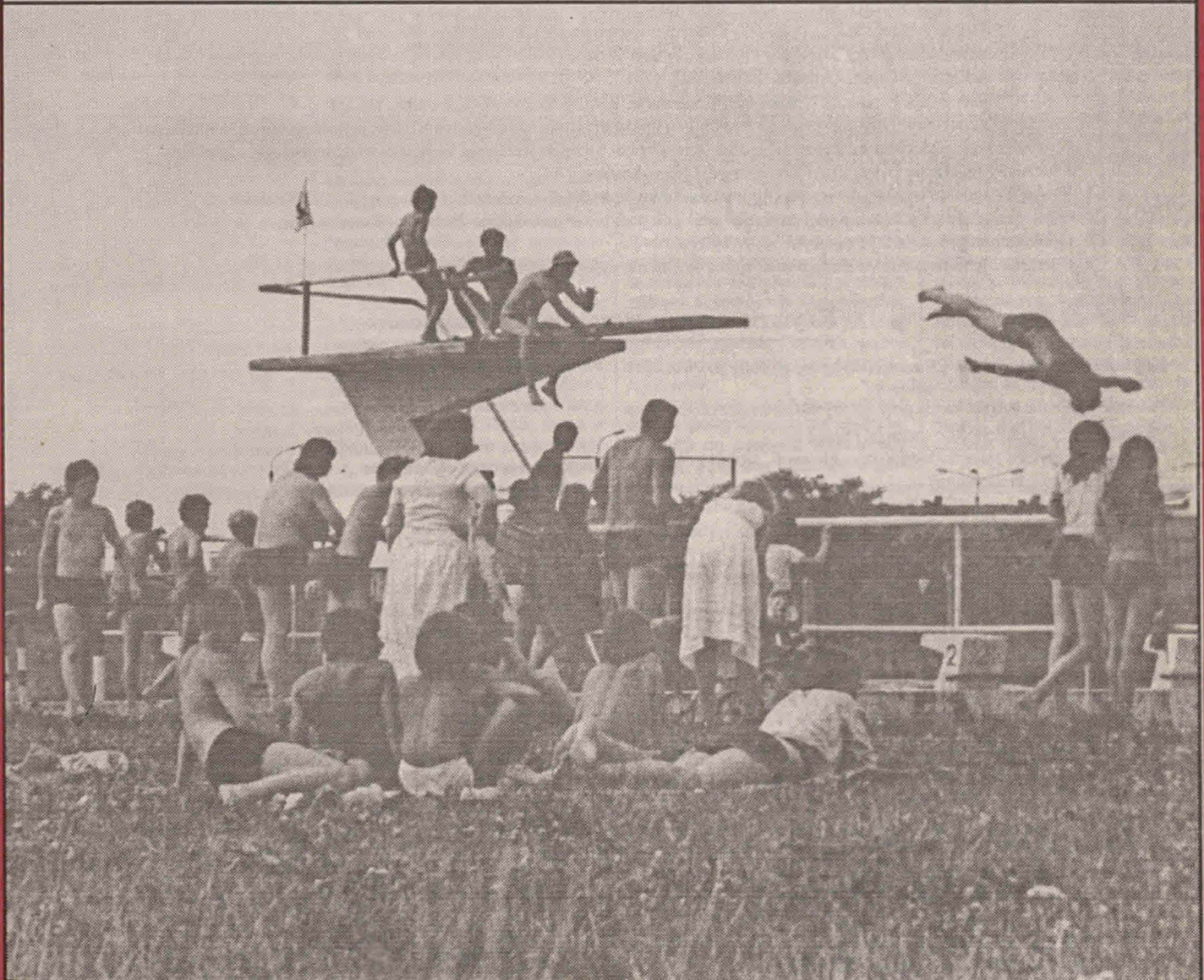


Gazeta Polkowicka

10 (25)

SIERPIEŃ 1992

CENA: 2000 zł



W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Estetyka w gminie - regulamin konkursu (str. 2), Kilka myśli o budownictwie komercyjnym (str. 4), Sukces „Sobinian” (str. 5), Historia polskiego parlamentaryzmu (str. 7), Trasa ciekawej wycieczki rowerowej (str. 11), Miejsca nauki dla absolwentów szkół podstawowych (str. 12), Obóz żeglarski w Lubiatowie (str. 13), Sport (str. 15)

REGULAMIN KONKURSU

„Gmina Polkowice ładna, czysta i estetyczna”

I. Cel konkursu

1. Poprawa wyglądu estetyczno - sanitarnego naszej gminy.
2. Rozbudzenie współzawodnictwa w zakresie dbałości o porządek i estetykę naszej gminy.
3. Poprawa warunków w pomieszczeniach ogólnie - użytkowych, handlowych, budynkach mieszkalnych wraz z otoczeniem.
4. Poprawa atmosfery i kultury lokatorów.

II. Postanowienia organizacyjne

- Prawidłowym przygotowaniem, przeprowadzeniem i podsumowaniem zajmie się Komisja Konkursowa w składzie:
 - Z-ca Burmistrza Gminy - Dariusz Hac - Przewodniczący Komisji
 - Z-ca Burmistrza Gminy - Józef Wąsik
 - Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Bezpieczeństwa Publicznego - Zdzisław Żukowski
 - Przewodniczący Komisji Rozwoju Wsi i Rolnictwa - Jan Bytniewski
 - Dyrektor PGKiM - Emilian Stańczyszyn
 - Dyrektor SM „Cuprum” - Edward Biegun
 - Z-ca Dyrektora DK „Impresja” - Ewa Mrówczyńska
 - Komendant Straży Miejskiej - Leszek Słoński
 - Architekt Miejski - Jolanta Jasinowska
 - Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - Kazimierz Dudek
- Przewodniczący Komisji Konkursowej powołuje zespoły kontrolne do przeprowadzania poszczególnych konkursów.
- Za właściwą popularyzację, organizację oraz prawidłowość przeprowadzania konkursu a także obsługę odpowiada Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UG.
- Punkty liczone do ogólnej oceny przedmiotu konkursu będą dzielone przez krotność przeglądów (średnia).
- Ostateczną punktację ustali Komisja Konkursowa na podstawie protokołów Zespołów Kontrolnych.
- Konkurs przeprowadzany będzie do 30.09.1992 r.
- Interpretacja niniejszego konkursu oraz spraw w nim nie ujętych należy do Komisji Konkursowej.

Kryteria ocen poszczególnych konkursów

Kryteria oceny konkursu „Na najładniejszą posesję prywatną w mieście”

- Ocenie podlegać będzie każda posesja prywatna wraz z otoczeniem.
- Komisja przy ocenie będzie zwracać uwagę na:
 - wygląd budynku mieszkalnego (stan elewacji, stolarki okiennej, drzwi, pokrycia dachowego)
 - ogródek przydomowy (ogrodzenie, rodzaj i dobór kwiatów).

W konkursie przewiduje się trzy nagrody rzeczowe o wartości:

- I miejsce - 5 mln zł
- II miejsce - 3 mln zł
- III miejsce - 2 mln zł

Kryteria oceny konkursu „Najładniejsza posesja prywatna na terenie gminy”

- Ocenie podlegać będzie każda posesja prywatna na terenie gminy.
- Komisja przy ocenie będzie zwracać uwagę na:
 - budynek mieszkalny (elewacja, stolarka okienna i drzwiowa, pokrycie dachowe);
 - budynki gospodarcze (wygląd zewnętrzny, podwórce gospodarcze);
 - ogródek przydomowy (ogrodzenie, rodzaj kwiatów, sposób zagospodarowania).

W konkursie przewiduje się trzy nagrody rzeczowe w następującej wysokości:

- I miejsce - 7 mln zł
- II miejsce - 5 mln zł
- III Miejsce - 3 mln zł.

Kryteria oceny konkursu „Najlepiej pracująca dozorczyńni”

- Komisja przy ocenie zwracać będzie uwagę na:
 - stan klatek schodowych;
 - stan pomieszczeń ogólnie-użytkowych;
 - utrzymanie czystości przy wejściu;
 - utrzymanie porządku w piwnicy;
 - tablice ogłoszeniowe, spisy lokatorów;
 - utrzymanie chodników, trawników, placów zabaw;
 - utrzymanie boksów śmietnikowych.

W konkursie przewiduje się trzy nagrody rzeczowe o następującej wartości:

- I miejsce - 3 mln zł
- II miejsce - 2 mln zł
- III miejsce - 1 mln zł.

Kryteria oceny konkursu „Najładniejsza placówka handlowa”

- Komisja przy ocenie zwracać będzie uwagę na:

- porządek wokół obiektu;
- wygląd zewnętrzny obiektu;
- stan sztyldów i wywieszek;
- ekspozycja towarowa;
- wygląd i kultura obsługujących.

W konkursie przewiduje się trzy nagrody rzeczowe w wysokości:

- I miejsce - 3 mln zł
- II miejsce - 2 mln zł
- III miejsce - 1 mln zł.

Kryteria oceny konkursu na „Najładniejszy i najbardziej ukwiecony balkon”

- Komisja przy ocenie zwracać będzie uwagę na:

- sposób zagospodarowania balkonu (sposób ukwiecenia, rodzaj kwiatów, barierka).

W konkursie przewiduje się trzy nagrody rzeczowe w następującej wysokości:

- I miejsce - 2 mln zł
- II miejsce - 1,5 mln zł
- III miejsce - 1 mln zł.

Kryteria oceny konkursu „Najładniejsza wieś na terenie gminy”

- Komisja przy ocenie zwracać będzie uwagę na:

- utrzymanie czystości wokół obiektów użyteczności publicznej (przystanki, świetlice, klub, remiza strażacka, tablica ogłoszeniowa);
- utrzymanie rowów przydrożnych utrzymanie poboczy;
- wyróżnione posesje prywatne.

W konkursie przewiduje się trzy nagrody w następującej wysokości:

- I miejsce - 20 mln zł
- II miejsce - 15 mln zł
- III miejsce - 10 mln zł.

Studium Finansów Zarządzania i Marketingu w Polkowicach

Agencja Rozwoju Regionalnego „Arleg” zwróciła się do Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice z propozycją wspólnego przedsięwzięcia mającego na celu utworzenie w naszym mieście Pomaturalnego Studium Zarządzania Finansów i Marketingu. Intencją powołania takiej szkoły jest konieczność przygotowania kadr średniego szczebla zarządzania w gospodarce rynkowej oraz przygotowania do działania na rynku przedsiębiorstw z grupy tzw. „small business”.

Szkoła mogłaby również kształcić kadry dla potrzeb administracji szczebla lokalno-samorządowego. Powołanie Studium jest działalnością pionierską, bowiem istniejące szkoły o podobnym profilu kształcą kadry dla wyższych

szczebli zarządzania. Kształcenie w Studium odbywałoby się w systemie semestralnym w przeciągu dwóch lat. Jednocześnie „Arleg” sugeruje uruchomienie nauki metodą „distance learning”. Zastosowanie tej nowoczesnej, acz mało popularnej w Polsce metody nauczania pozwoliłoby na indywidualizowanie toku nauczania. Słuchacz samodzielnie określałby intensywność studiów i tempo realizacji programu. Nauka kończyłaby się pracą dyplomową.

Realizowany w Studium program byłby jednoznaczny z pierwszym stopniem studiów w Wyższej Szkole Zarządzania. Słuchacz Studium mógłby więc kontynuować naukę na wyższych stopniach Szkoły Zarządzania. Program nauczania przygotowany został w ramach projektu

POLSYS (Polish Open Learning Systems). Walne zebranie członków Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice poświęcone tej sprawie odbyło się 29.07.1992 roku.

W celu zorganizowania Studium należy podjąć szereg działań, spośród których najważniejsze to: określenie właściciela szkoły, podpisanie porozumienia z Wyższą Szkołą Zarządzania w Warszawie, określenie siedziby i warunków lokalowych, przyjęcie programu dydaktycznego i dobór kadry pedagogicznej. O przebiegu kolejnych ustaleń będziemy informować zainteresowanych podjęciem kształcenia w tego typu szkole.

ACHB

Informacja o pracach Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego

W czerwcu br. Prezydium Sejmiku Samorządowego zajmowało się pracami bieżącymi oraz przygotowaniem do II Forum Dolnośląskich Samorządów Terytorialnych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że I Forum odbyło się w drugą rocznicę wyborów samorządowych 27 maja br. we Wrocławiu. Spotkali się na nim delegaci czterech sejmików samorządowych z województw dolnośląskich.

I Forum miało charakter symboliczny. Z jednej strony ważnym elementem było nawiązanie do rocznicy wyborów i narodzin samorządności na Dolnym Śląsku po ostatniej wojnie.

Z drugiej strony stało się ono elementem integrującym działal-

ność samorządów na terenie Dolnego Śląska, gdzie - jak się okazało - wprowadzony w 1975 roku nowy podział administracyjny nie zdołał zerwać wszystkich więzów łączących ze sobą do dziś cztery ośrodki wojewódzkie. Podczas I Forum delegaci pracowali w zespołach roboczych zwanych panelami nad głównymi problemami, jakie stoją przed samorządami.

Każde województwo wzięło na siebie odpowiedzialność za prowadzenie jednego panelu. Legnicy przypadł w udziale panel związany z szeroko rozumianą infrastrukturą społeczną. Jego przewodniczącą została Stanisława Repa, radna z Chojnowa. Pozostałe panele zajęły się: ochroną środowiska, współpra-

cą ponadgminną oraz gospodarką mieniem komunalnym.

II Forum Dolnośląskich Samorządów Terytorialnych odbyło się 26 i 27 czerwca br. w Zamku Książ k. Wałbrzycha. Prace w panelach pogłębiły doświadczenie samorządowców i zakończyły się przyjęciem konkretnych stanowisk dotyczących poszczególnych tematów. Stanowiska te nie są obowiązujące dla poszczególnych sejmików czy samorządów. Forum bowiem - podobnie jak i sejmiki - nie posiada żadnych uprawnień władczych wobec poszczególnych gmin.

Praca w panelach pozwoliła jednak na przygotowanie się samorządowców do podjęcia konkretnych decyzji. Będą one zapadały w gmi-

nach. II Forum przyjęło uchwałę, która powołuje Radę Regionalną Dolnego Śląska. W perspektywie ciała to - być może - zainicjuje powstanie Dolnośląskiego Parlamentu Regionalnego.

W jej skład winni wejść przedstawiciele sejmików samorządowych, administracji rządowej oraz organizacji gospodarczych. W sposób wyraźny i jednoznaczny została wypowiedziana potrzeba integracji wewnątrz Dolnego Śląska. Trudno ocenić dzisiaj, czy dążenia czterech sejmików znajdują konkretną realizację. Zależać to będzie od bardzo wielu czynników. W tej sprawie samorządowcy powiedzieli już swoje „trzy grosze”. Teraz kolej na innych.

Kto nie płaci długów?

Jak wynika z danych Ministerstwa Finansów, kredyty zaciągnęło 200 tysięcy rolników - zatem prawie co dziesiąte gospodarstwo. Z tej liczby nie płaci zobowiązań tylko 20 tysięcy osób.

Oczywiście są w tej grupie ludzie, którzy znaleźli się w potężnych kłopotach wskutek inflacji i wysokiego oprocentowania. Ale część „gospodarzy” po prostu przejadła pożyczki, finansując luksusowe spożycie bądź przeliczyła się z siłami. Za kredyty kupowano sklepy, samochody osobowe, próbowano nawet... wydawania gazet. W żargonie fachowym nazywa się to „zadłużeniem awanturczym”.

A tak w ogóle, według światowych statystyk, polski wskaźnik pożyczek zakończonych bankrutem odpowiada standardom...



Publikacja życzeń w tej rubryce jest bezpłatna. Wystarczy pocztą lub osobiście dostarczyć ich treść do redakcji. Spraw przyjemność swoim bliskim.

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności w życiu Sławomirowi Słowińskiemu z okazji urodzin składa

żona z córeczką



Anetce Rettek z okazji 11-tych urodzin dużo uśmiechu na twarzy, spełnienia najskrytszych marzeń i udanych wakacji życzy

siostra Gośka

Trochę statystyki

Miasto Polkowice liczy 20 249 mieszkańców, w tym 10 221 mężczyzn i 10 028 kobiet. W wieku od 30 do 50 lat zamieszkuje tu 6 913 obywateli, nieco młodszy (od 15 do 30 lat) stanowią liczbę 5 886. Jest to więc miasto ludzi młodych. Najstarsi mieszkańcy (od 51 lat) to 1 031 kobiet i 1 336 mężczyzn. Liczba urodzeń począwszy od 1988 roku jest stała i wynosi ok. 330 rocznie. Zamieszkuje u nas 9-ciu obcokrajowców: dwóch

obywateli radzieckich, dwóch greckich, jeden Kanadyjczyk, Jugosłowianin, Brytyjczyk, Niemiec i Tanzanijczyk.

W gminie Polkowice zamieszkuje 3 801 obywateli. Przeważa wiek starszy od 51 lat - 1 004 mieszkańców. Młodzi jest 980, a osób w wieku średnim 920. Liczba urodzeń w 1990 roku wynosiła 68 - tyle samo urodziło się obywateli w 1991 roku.

Krzysztofowi Fijałce z okazji urodzin i imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności i dalszych sukcesów w kontynuacji studiów składa

Kasia Leja z rodzicami



Bożenie i Franciszkowi Maligom najserdeczniejsze życzenia dalszych wspaniałych lat z okazji 20-lecia zawarcia związku małżeńskiego składa

siostra z rodziną





Jeszcze o budownictwie komercyjnym

Podjęto uchwałę w sprawie I etapu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Polkowice, zatwierdzonego uchwałą z 27.11.1986 roku oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonego uchwałą z 28.09.1989 roku. Dokonano też zmian w budżecie Gminy umożliwiające przeznaczenie na ten cel określonych funduszy, a odpowiednią uchwałą z 22.06.1992 roku umożliwiono zawiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Kolejny etap wprowadzania budownictwa komercyjnego w Polkowicach mamy już za sobą.

O opinie dotyczącą powyższych wydarzeń pytałam doc.dr.hab. A.Patrzałka, specjalistę d/s samorządu lokalnego w Europie Zachodniej, wykładowcę na Uniwersytecie Wrocławskim i Sorbonie.

„Uważam, że jest to dobry pomysł, będący ewenementem w skali kraju. Należy sobie jednak zdawać sprawę z szeregu niebezpieczeństw czyhających na drodze realizacji tego pomysłu. Jeżeli mieszkania mają być wykupowane na drodze przetargu, to pamiętać należy, że obowiązuje tu zasada równości dla wszystkich. Może się więc zdarzyć, że przyjedzie bogaty mieszkaniec Warszawy czy Przemysła i stanie do przetargu. To tak jak z towarem wystawionym w sklepie. Może go kupić każdy, nie tylko mieszkaniec danego miasta, w którym się znajduje

sklep.

Należałoby zrobić pewne odejście od tej zasady prawa, w przedmiocie kupna i sprzedaży. Decyzją administracyjną można zasiedlić mieszkania, a potem dopiero sprzedawać już zasiedlonym rodzinom, pamiętając o ludziach potrzebnych gminie (rzemieślnikach, lekarzach, nauczycielach itp.). Oni mieliby prawo pierwokupu, który umożliwiony byłby przez zaciągnięcie kredytu hipotecznego. Aby jednak umożliwić szybkie otrzymanie mieszkań przez stałych mieszkańców Polkowic władze mogą udzielać pożyczek niskoprocentowych, aby równocześnie z budownictwem komercyjnym prowadzone było budownictwo komunalne i spółdzielcze.

W Danii dla tych, którzy dokonują inwestycji ekologicznych, a więc np. przerabiają w swoich domach ogrzewanie węglowe na gazowe, udziela się kredytów umarzanych w 40 %. Bogata gmina mogłaby sobie pozwolić na takie działanie. Dużą rolę ma tu do spełnienia samorząd, którego praca widoczna jest tylko na najniższych szczeblach, ponieważ Sejmik Wojewódzki to tylko reprezentacja gminy, a nie samorządność we właściwym tego słowa znaczeniu. Przed II wojną światową samorząd był na trzech szczeblach; gminy, powiatu i województwa, a my tylko dużo mówimy o samorządności. We Francji jest ok. 3000 gmin o różnej wielkości. Nie ma podziału zadań rzeczowych. W

oświacie np. gmina prowadzi wszystko w zakresie szkolnictwa podstawowego, kwestią zaś anegazowania nauczycieli, ich instruktorów i kontrolą zajmuje się wyższy szczebel zarządzania.

Dla szkolnictwa średniego gmina dostarcza tylko teren pod budowę, a już utrzymaniem tej szkoły zajmuje się departament. Za program odpowiedzialne jest ministerstwo. W różnych dziedzinach różny jest zakres kompetencji. W zakresie np. urbanizacji gmina składa propozycję, a ma i wpływ na jej realizację poprzez swoich przedstawicieli w wyższych stopniach samorządu.

U nas samorządność musi dotyczyć wyższych szczebli, być może to się stanie przy okazji przewidywanych reform, powrotu do powiatów i województw.

Jakie wzorce w ramach prawa wykorzystać u nas?

Wspierać spółdzielczość mieszkaniową, prowadzić równocześnie budownictwo komunalne. Ludzie kiedyś się wzbogacą i będą mogli sobie pozwolić na budownictwo komercyjne. Miasto leżące na trasie tranzytowej może prowadzić handel i zarabiać na tym, a więc utworzenie centrum handlowego.

Należy stworzyć ochronę lokatorów, aby ceny za mieszkania nie były ciągle podnoszone. Może się zdarzyć, jak w roku 1948 we Francji, gdzie do roku 1950 zablokowano czynsze tworząc ochronę lokatorów. Władze muszą widzieć wszystkich i tych dla których gospodarka rynkowa nie ma litości. Pozostaje mi życzyć powodzenia w ciekawym przedsięwzięciu.

Dziękuję za rozmowę.

ACHB

Z jakimi problemami boryka się SM „Cuprum” w okresie wakacyjnym? Z tym pytaniem zwróciłam się do dyrektora Edwarda Bieguna.

Największym obecnie problemem jest rozliczenie budynków na ulicy Kolejowej i Lipowej. Sąd oddalił powództwo lokatorów odnośnie niewłaściwego naliczania czynszów. Spółdzielnia wystąpi na drogę sądową o ściągnięcie należności, które w wysokości 89 milionów zł. kwartalnie są wpłacane do banku PKO.

Inni lokatorzy kredytują tych z ulicy Kolejowej i Lipowej; jest to nieetyczne i nieuczciwe. Spółdzielnia posiada zadłużenie w wysokości 1 miliarda 800 milionów zł z powodu niewpłaconych czynszów.

A może lokatorzy nie płacą, bo nie mogą...

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wielu obecnie nie stać na uiszczenie opłat. Staramy się to zrozumieć. Umarzamy odsetki, rozkładamy opłaty na raty, stosujemy różne ulgi. Każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie, jest jednak wielu nieuczciwych.

Kontrowersję wzbudziły ostatnio opłaty za wodę w wys. 12 tys. zł. Od 1 czerwca przechodzimy na nowy system rozliczania wody. Pracownicy walbrzyskiej spółki AKFA rozprowadzają wśród lokatorów mających wodomierze książeczki opłat tłumacząc równocześnie zasady i metody rozliczeń. Każdy z otrzymujących książeczkę zobligowany jest do podpisania umowy,

gdzie sprecyzowane są wzajemne obowiązki i zobowiązania stron. Stałą opłatę w wys. 12 tys. zł lokatorzy mogą opłacać, ale nie muszą. Czynią to dobrowolnie.

W przypadku zaistnienia awarii wodomierza lokatorzy uiszczający miesięcznie 12 tys. zł. nie będą ponosili kosztów naprawy urządzenia; reperacja wykonana zostanie na koszt firmy. Nie wnoszący tej stałej opłaty będą ponosili koszty naprawy. Przestrzegam przed nielegalnym poborem wody. Wszelkie takie przypadki będą surowo karane. AKFA szczególnie wzmocni kontrolę, gdyż już podejrzewa się niektórych mieszkańców o nielegalny pobór wody.

Rozmawiała:

Anna Chmielecka-Budzan

Nieuczciwi lokatorzy

W przypadku zaistnienia awarii wodomierza lokatorzy uiszczający miesięcznie 12 tys. zł. nie będą ponosili kosztów naprawy urządzenia; reperacja wykonana zostanie na koszt firmy. Nie wnoszący tej stałej opłaty będą ponosili koszty naprawy. Przestrzegam przed nielegalnym poborem wody. Wszelkie takie przypadki będą surowo karane. AKFA szczególnie wzmocni kontrolę, gdyż już podejrzewa się niektórych mieszkańców o nielegalny pobór wody.



Lubińska telewizja przechodzi reorganizację - zmieniła właściciela. Zakłady Projektowo Badawcze Cuprum wycofały swój sprzęt. Nowym właścicielem stał się MKS Lubin. Kto z tych zmian jest zadowolony? Mieszkańcy Lubina nie mieli

jeszcze okazji przekonać się, czy wprowadzone obecnie zmiany zawowocują ciekawymi programami, gdyż reorganizacja przedłuża się. Planowane dwa tygodnie wydłużyły się już o ponad miesiąc. Nowy właściciel wpadł na pomysł, aby zmienić realizatorów programu telewizyjnego lokalnej.

Poproszono o pomoc Telewizji Wrocław. W I dekadzie czerwca odpowiedzialny za program pan Dobrzański kazał współpracownikom nazywać się redaktorem naczelnym. Wręczył równocześnie pracującym dotychczas społecznie realizatorom programu nominacje na

kierowników poszczególnych działów, spikerów i kamerzystów. Radność trwała krótko. Poproszona do współpracy 15-osobowa ekipa Telewizji Wrocław zaczęła rządy, na pewno za pozwoleniem MKS-u Lubin. Zapowiedziana wcześniej pomoc instruktazowa przekształca się w udawanie amatorstwa.

Wprowadzono rekrutację ludzi odpowiedzialnych za program, traktując obecnych pracowników na równi z innymi rozpoczynającymi pracę. Wszyscy poczuli się oszukani, nominacje i szefostwo okazało się nieprawdziwe. Goszczący się (dosłownie - bale, przyjęcia) przed-

stawiciele Telewizji Wrocław w Lubinie zadomowili się na dobre. Czy wyjeżdżając (kiedyś to nastąpi) nie zostawiają za sobą zamarnowanych chęci i umiejętności ludzkich?

Czy taka wymiana doświadczeń przyniesie ciekawe programy - zobaczymy? Angażowani od początku pracownicy mają być opłacani za swoją pracę; skąd fundusze? Jednym z pomysłów jest zaproszenie do współpracy np. Telewizji Polkowice. W tej sprawie na początku maja zwrócono się do władz miasta z ofertą odstąpienia miejsca w nadawanym programie?

(a)

Jest taki ośrodek kultury i taki zespół



Dużym osiągnięciem działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sobinie, zespołu folklorystycznego „Sobinianie” jest zdobycie I-szego miejsca podczas „XI Spotkań Zespołów Folklorystycznych” woj. legnickiego, które odbywały się na legnickim rynku w dniach 6 i 7 czerwca br.

Usatysfakcjonowaniem tego niezaprzeczanego sukcesu był piękny puchar ufundowany przez Wojewodę Legnickiego oraz główna nagroda w postaci komputera „Commodore C-64”, którą ufundował dyrektor Centrum Kultury - Teatr Dramatyczny. Zespół „Sobinianie” zawiązał się w

listopadzie 1986 roku. Pierwszym instruktorem i jednocześnie akordeonistą zespołu był pan Ryszard Lasota. W skład zespołu wchodziły panie: Maria Perun (kierowniczka grupy), Mieczysława Chrapko, Eugenia Hnatyszak, Stanisława Kindra, Katarzyna Klamer, Stanisława Kowalczyk, Bronisława Lenczuk, Maria Pikula, Maria Wyraz, Maria Gaj, Janina Kulczyk, Mirosława Gajdosz, Eugenia Talarczyk, Anna Romaniuk oraz Panowie: Józef Kulczyk, Józef Chrapko, Józef Leńczuk.

Pierwszym inauguracyjnym występem zespołu „Sobinianie” odbył się 13 września 1987 roku w polkowskim amfiteatrze z okazji zorganizowanych

obchodów „Gminnego Święta Płonów - Dożynki 87”. Od tego czasu zespół wielokrotnie występuje z programem artystycznym na szeregu uroczystościach zarówno w mieście jak i w gminie Polkowice, a także na terenie województwa legnickiego. Od 1988 roku zespół systematycznie uczestniczy w „Spotkaniach Zespołów Folklorystycznych” woj. legnickiego, a także dwukrotnie (1990 i 1992) w „Przeglądzie Zespołów Kolędniczych” - imprezie organizowanej uprzednio przez Wojewódzki Dom Kultury, a aktualnie przez Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny w Legnicy.

Aktualnie po przeszło 5-ciu latach działalności w zespole pozostali: Maria Perun, Mirosława Gajdosz, Stanisława Kindra, Maria Wyraz, Katarzyna Klamer, Eugenia Talarczyk, Bronisława Lenczuk oraz Panowie: Józef Kulczyk, Józef Chrapko i Józef Lenczuk. Ostatnio do zespołu dołączyła Ania Górecka i Irek Klamer.

Od maja 1991 roku instruktorem zespołu jest Józef Górecki, który jednocześnie pełni rolę akompaniatora zespołu, grając na akordeonie. Do 1991 roku, z ramienia Wojewódzkiego Domu Kultury w Legnicy, pod względem choreograficznym zespołem opiekował się Waldemar Branicki. Po likwidacji Wojewódzkiego Domu Kultury i powstaniu Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny kontakty z choreografem są sporadyczne, a niestety bardzo potrzebne do dalszego prawidłowego rozwoju artystycznego grupy.

W swoim repertuarze zespół stara się przedstawić folklor regionu krakowskiego, ale szczególnie chce zwrócić uwagę oraz odwrócić obrzędy i obyczaje z byłych terenów województwa tarnopolskiego, skąd wywodzi się większość społeczeństwa wsi Sobin.

Zbigniew Draczyński

We własnym interesie

Ernest Wilkowski, mieszkaniec Polkowic, zamierza utworzyć w tym mieście Izbę Przemysłowo-Handlową. Spytałam o przyczynę podjęcia takich zamierzeń.

Będąc właścicielem prywatnej firmy chciałbym przede wszystkim zadbać o swoje interesy oraz interesy wszystkich tych, którzy zgłoszą chęć przynależności do Izby Przemysłowo-Handlowej. Naczelnym zadaniem Izby byłaby więc ochrona interesów wobec organów państwowych, ochrona tych, którzy prowadzą jakąkolwiek działalność gospodarczą.

Ostatnio burmistrz miasta wydał zarządzenie, aby po 22⁰⁰ nie można było sprzedawać piwa. Kilku moich znajomych posiadających pijalnię tą decyzją było zbulwersowanych. Wiadomo, że po tej godzinie jest największy ruch. Nie jest to chyba poważne zarządzenie. Władze miasta wydając jakiegokolwiek zarządzenia mają na pewno na uwadze bezpieczeństwo i interes całej społeczności miejskiej, a nie tylko niektórych jej grup. Nie sądzę, aby to stwarzało specjalne zagrożenie. W innych miastach funkcjonują z powodzeniem lokale czynne przez całą dobę. Taka Izba pozwoliłaby wpływać na decyzje władz miejskich. Chciałbym, aby zarządzenia były konsultowane z tymi, kogo dotyczą.

Czyli jeszcze jeden partner do rozmów

Zapraszam wszystkich prowadzących jakąkolwiek działalność gospodarczą na I-sze spotkanie założycielskie dnia 10 sierpnia o godz. 18⁰⁰ w Urzędzie Miasta.

dla władz; czy nie pominął Pan zadań radnych?

Radni reprezentują praktycznie wszystkich, a w społeczeństwie jest kilka grup ludzi, którzy muszą chronić własne interesy, które nieraz są sprzeczne z interesem innych grup. Poza tym pojedyncze głosy zgłaszane radnym nie mają siły przebicia i uchodzą uwadze władz miasta. Dla przykładu podam ostatni przetarg na prace w szkole podstawowej. Z Polkowic zgłosiło się pięciu chętnych do wykonania prac dekarских, oferując najniższe stawki. Niestety wygrała firma spoza gminy, która zaproponowała o wiele wyższe stawki.

Interweniowałem w Urzędzie Miasta, kilka osób się zdenerwowało, że zaistniała taka sytuacja, której już teraz nie można odwrócić. Wracając do pytania, skąd się wziął pomysł - była taka sytuacja, że firma włoska szukała partnerów do współpracy, chcąc wejść na nasz rynek z branżą budowlaną i po prostu nie miała z kim rozmawiać.

wiać.

Podobna sytuacja była w Lubinie gdzie też nie ma Izby Przemysłowo-Handlowej. Zgłaszają się różne przedsiębiorstwa z Austrii, Niemiec do Urzędu Miasta, do prezydenta, który z kolei nie ma z kim rozmawiać w tej sprawie. Na całym świecie dzieje się tak, że firma szukająca partnerów zwraca się przede wszystkim do organizacji gospodarczej. Oczekujemy pomocy od władz miasta, szczególnie w początkowym okresie.

Poza ochroną interesów prywatnych przedsiębiorstw jakie inne zadania będzie miała do spełnienia Izba?

Biorąc pod uwagę możliwość zwolnień grupowych w kopalniach będziemy mogli dostarczyć miejsce pracy. Dla osób pragnących założyć własne przedsiębiorstwo będziemy służyli doradztwem i pomocą. Chcielibyśmy wprowadzić na rynek obcy kapitał. Pewne zadania wykrystalizują się z chwilą powołania Izby, a będą one zależeć od tego ilu i jacy przedsiębiorcy się do nas zgłoszą.

Jesteśmy otwarci dla wszystkich - spółdzielni, spółek, zakładów prywatnych i państwowych. Aby jednak powstała Izba, musi być chętnych 50 członków, przy mniejszej liczbie założymy Stowarzyszenie Przemysłowo-Handlowe.

Rozmawiała:
Anna Chmielecka-Budzan

LIST OTWARTY DO BURMISTRZA

Szanowny Panie Burmistrzu!

Proszę potraktować moje spostrzeżenia i wnioski jako „wkład” szeregowego obywatela Polkowic w poprawę warunków życia w naszym mieście. Wiem, że angażuje się znaczne środki z budżetu miasta na tworzenia nowej i poprawę dotychczasowej infrastruktury w mieście i gminie. Coraz większą akceptację społeczną uzyskują widoczne

kreacyjne znajdujące się przy szkołach, obiektach OSiR-u i „Górnika” Polkowice pod kątem dostępności i wyposażenia w urządzenia sportowe.

Uwzględniając plan zagospodarowania miast należałoby zobowiązać kompetentne służby w PGKiM-ie, Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum” i odpowiednie wydziały Urzędu Gminy. Oczywiście należy także wystu-



gołym okiem „nowości” w postaci estetycznych i funkcjonalnych śmietników, kolorowych i trwałych chodników, zieleni miejskiej (klomby, rabaty kwiatowe, trawniki, krzewy, zieleńce i parki), schludne i zadbane przystanki autobusowe i bieżące naprawy dróg. By to, co do tej pory wykonano, nie uległo dewastacji i zniszczeniu przez młodszą część społeczeństwa, należy zająć się kolejną ważną, a może jeszcze ważniejszą sferą życia jaką są place zabaw, boiska, urządzenia do gier dla młodzieży i osób dorosłych. Prawo dzieci do zabawy, młodzieży do „wyżycia się”, dorosłych chętnych do sportowej rekreacji i wreszcie osób starszych do biernego wypoczynku nakłada na Radę Miasta i Gminy, a przede wszystkim na władzę wykonawczą w mieście nowe, trudne acz ciekawe zadania. Polkowice nie są w tym względzie „pustynią”, niemniej potrzeby są kilkakrotnie większe niż aktualne możliwości miasta.

Osobiście jestem zwolennikiem sportowego stylu życia, bo czynny wypoczynek po pracy i nauce pozwala na rozładowanie stresów, wyładowanie agresji i rywalizacji na boiskach i placach zabaw, lepszą kondycję fizyczną społeczeństwa, a co za tym się kryje, integrację mieszkańców wokół życiowych spraw miasta.

Moim zdaniem należałoby dokonać przeglądu osiedlowych placów zabaw, boisk i terenów zielonych. Ponadto należy przeglądać i ocenić obiekty sportowo - re-

creacyjne tw. opinii publicznej. Można przeprowadzić sondę wśród dzieci, młodzieży i nauczycieli szkół polkowickich. Należy zasięgnąć opinii w komitetach blokowych, osiedlowych oraz u animatorów życia sportowo-rekreacyjnego w naszym mieście.

Tak przygotowany materiał należy „przetrawić”, skondensować i przedłożyć na jesiennej sesji Rady Miejskiej celem podjęcia stosownej uchwały uruchamiającej środki.

Następnie należy opracować kompleksową dokumentację techniczną, wybrać najlepsze oferty firm specjalistycznych i zlecić wykonawstwo. Oczywiście będzie to praca etapowa na poszczególnych osiedlach, na boiskach i placach przyszłolnych oraz na obiektach OSiR-u i Klubu Sportowego „Górnika” (po przejściu przez miasto). Wiem, że potrzebne będą znaczne środki, ale to się wielokrotnie opłaci. Trwały ślad w architekturze, no i wdzięczność najmłodszej generacji społeczeństwa Polkowic zapewnią. Myślę, że znaczącą rolę w tym temacie ma do spełnienia „Gazeta Polkowska”. Żywię nadzieję, że temat przeze mnie przedstawiony znajdzie zrozumienie i będzie zrealizowany, czego sobie i wszystkim mieszkańcom Polkowic życzę.

Z poważaniem

Mieczysław Biedrzycki
ul. Ociosowa 76/5



Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Legnicy został powiadomiony, że na terenie Polkowic, na podstawie decyzji Przedsiębiorstwa GKIM zatrudniony został rakarz, aktualnie wylapujący psy (pismo z końca czerwca 1992 r - przyp. red.). Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1958 roku /Dz. U. Nr 49, poz. 242/ została zlikwidowana na terenie całego kraju funkcja rakarza jako łapacza zwierząt żywych. W/w rozporządzenie nie zostało uchylone, czyli w dalszym ciągu obowiązuje wszystkich obywateli, bez różnicy zajmowanego stanowiska w hierarchii społecznej, a w szczególności na szczeblu władzy.

PGKiM stawiając się ponad prawem wychodzi z założenia, że zwierzęta i tak nie zaprotestują, a miasto w wygodny sposób będzie oczyszczone ze skutków niefrasobliwości i niedyscyplinowania mieszkańców miasta, w stary wypróbowany sposób, aby dziś. Jutro od nowa należy się martwić.

Bez troskie wypuszczanie psów na czas przebywania w pracy i puszczenie ich samopas i bez kontroli, dla „świętego spokoju”, winno być stosownie do czynu ścigane prawem, dla poszanowania praw rządzących społeczeństwem w aglomeracji miejskiej. To samo dotyczy wsi, dla bezpieczeństwa przechodniów, zmotoryzowanych i samych, nic nie rozumiejących zwierząt.

Wylapywanie zwierząt niczego nie załatwiło w przeszłości i nie załatwi na dziś i jutro. Poprzez właściwą propagandę, poprzez służby porządkowe (dozorców i sprzątaczy zatrudnionych w ZGM), należy prowadzić skuteczną akcję, tak profilaktyczną jak i doraźną. Jest to jedyna droga, trwająca wprawdzie dłużej, ale skuteczna, ażeby społeczeństwo miasta zrozumiało i respektowało, że obok posiadanych praw obywatelskich jest również obowiązek podporządkowania się nakazom i zakazom władz miejskich.

Do tego winien być sporządzony wykaz praw i obowiązków dla posiadaczy psów i kotów w mieście, podanie jego treści w prasie i ogłoszeniach na murach miasta, oraz żelazna konsekwencja w ich egzekwowaniu. O to właśnie Towarzystwo apeluje do Ojców Miasta. O humanitarne i harmonijne współistnienie z otaczającym nas środowiskiem przychylnych sobie ludzi dla siebie i dla zwierząt, które lubimy, chcemy je posiadać, tylko zapominamy często, że na skutek ich „niewychowania” zakłócamy spokój innym w sposób częstokroć zagrażający ich życiu, ich zdrowiu.

Wyrażając swój sprzeciw w zatrudnieniu rakarza Towarzystwo wnosi o zaprzestanie procederu nie zgodnego z prawem, oczekując pilnie odpowiedzi na swoje pismo. Z poważaniem:

Prezes Eugenia Ilnicka



Psi los

Kilka lat temu dziewczynka imieniem Basia zamieszkała w Polkowicach (adres znany redakcji) znalazła w krzakach dwa małe pieski, dobre dziecko zabrało je do domu i chowało maluchy nadając im imiona Dżeki i Mizio. Niektórzy mieszkańcy tej klatki dokarmiali psy. Z czasem, gdy psy dorosły ich potrzeby wzrosły, była walka o pokarm, zwyciężył Dżeki i pozostał tam, zaś Mizio znalazł sobie innych opiekunów.

Psy pod tą opieką były przez wiele lat. W czasie łapanek psów w Polkowicach psy trafiły do

schroniska w Legnicy, gdzie były niedożywiane i bite; zaważyło to na ich zachowaniu. W mojej obecności skakały na kraty i smutnymi oczyma błagały o uwolnienie, a z chwilą nadejścia obsługi chowały się do budy. Po uwolnieniu psów Mizio został przyjęty z radością przez swoich opiekunów ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum”, za co składam im serdeczne dzięki.

Natomiast sytuacja Dżekiego stała się tragiczna. W tym czasie Basia wraz z Mamą (prawdziwe opiekunki psa) wyjechały na cały miesiąc. Mieszkańcy klatki nadal żyliby psa, lecz szwagier Basi wyrzucił miskę psa, skazując tym go na powolne konanie z pragnienia. Jest to najokrutniejszy sposób znęcania się nad bezdomnym zwierzęciem. Czy człowiek, który ma taki stosunek do zwierząt będzie miał inny do człowieka?

Z całego serca życzę temu sadyście, aby kiedyś był tak samo spragniony i głodny jak ten bezradny pies. Chciałam psa wziąć do siebie, kilkakrotnie prowadząc go na smyczy, niestety nie chce z nami zostać. Powraca tam, gdzie

został wychowany i gdzie przyzwyczał się do tych ludzi. Mam nadzieję, że do czasu powrotu opiekunek pies przeżyje, a mieszkańcy całego bloku proszę - nie pozwólcie mu zginąć.

Stanisława Wierzbicka
ul. Kolejowa 1/5

Podziękowanie

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce Oddział w Legnicy przesyła gorące słowa podziękowania za życzliwość i poparcie działań p. Krystyny Śniadeckiej w jej wykonywaniu zadań statutowych. Życząc najlepszych wyników w pracy dziennikarskiej i prosząc o dalszą przychylność dla naszego Towarzystwa.

Łączymy wyrazy szacunku.

Za Zarząd - sekretarz Zenon Walencik
prezes - Eugenia Ilnicka

Dobiega końca piąty wiek polskiego parlamentaryzmu. Historycy na ogół zgodnie przyjmują rok 1493 jako datę wyróżniającą. Wówczas ukształtowała się izba poselska złożona z przedstawicieli sejmików szlacheckich oraz senat. Polski Sejm znajduje się wśród najstarszych parlamentów Europy i świata, a jego pozycja w czasach feudalnych i późniejszych, aż po rozbiórową katastrofę, była zupełnie wyjątkowa.

Wywodzący się z pradawnych wieców i późniejszych zgromadzeń rycerskich, rad zwoływanych przy królu, szczególną zyskał

wujących projekty uchwał). Jednakże opo-nenci ulegali widocznej woli większości, zaś na ciche, nieformalne sprzeciwy nie zwracano uwagi.

Przełom nastąpił w roku 1652. Sprzeciw jednego posta - w kwestii formalnej, chodziło o przedłużenie obrad - doprowadził do rozejścia się z niczym. Od tego czasu veto uważane przez ówczesnych Polaków za najwyższy przejaw wolności stało się czynnikiem paraliżującym życie państwowe. Z 77 kolejnych sejmów po tym pierwszym sprzeciwie zerwano aż 37. Władza central-

Komisja ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Burmistrzu Gminy Polkowice de-montuje informacje podawane przez Pana Czesława Michalaka w środkach masowego przekazu na temat działalności związanej z przeciwdziałaniem alkoholizmowi. Działalność Pana Michalaka nie jest związana z Klubem A.A. „Feniks” w Polkowicach działającym pod patronatem Komisji.

krajowych. Sejm uzyskał, z mocy konstytucji, dominującą pozycję w stosunkach z Senatem, prezydentem i rządem, chociaż prezydent zyskał prawo rozwiązywania obu izb w określonych warunkach.

Wszeczwładza ówczesnego Sejmu została skażona wewnętrznym skłóceniem wnoszonym przez przedstawicieli kilkudziesięciu partii i frakcji, stanowiącym zagrożenie dla państwa. „Partyniactwo” przerwał zamach majowy dokonany w roku 1926 przez J. Piłsudskiego pod hasłem sanacji, czyli uzdrowienia stosunków w państwie.

Pięć wieków polskiego parlamentaryzmu

rolę polski Sejm wraz z wygaśnięciem dynastii piastowskiej. Wówczas walne zgromadzenie decydowało o osobie następnego monarchy - króla wybranego w swoistym referendum.

Uprawnieni do wyboru - szlachta - stawiali kandydatom warunki jak nietykalność osobista i majątkowa, obowiązek uzyskania zgody na ustanowienie nowego prawa. Kto chciał królować, musiał też przywileje zagwarantować. W połowie XVI wieku w izbie poselskiej, obsadzonej przez 170 osób wybieranych na sejmikach ziemskich Korony i Litwy uchwały zapadały jednomyślnie. Posła obowiązywały instrukcje wyborców; musiał tak głosować, jak go poinstruowano. Poseł składał panom-braciom sprawozdania za swojej działalności na „sejmiku relacyjnym”.

Senat składał się ze 140 osób, na urząd senatora powoływano dożywotnio. Obok Sejmu, Senatu, Trzecim Stanem „sejmującym” był król i zazwyczaj przychylił się do opinii większości. W Senacie jednomyślność nie obowiązywała. Przez długi czas Sejm działał w miarę sprawnie. Obradowano wprawdzie według dość luźnego porządku (nabożeństwo, wybór marszałka, sprawdzenie ważności mandatów czyli tzw. rugu, ucałowanie królewskiej ręki, propozycje postawienia zgłaszane przez kanclerza w imieniu króla, obrady w komisjach przgoto-

na została sparaliżowana. Pomogli w tym sąsiedzi, którzy zagwarantowali szlachcie „prawa kardynalne”, na czele z liberum veto.

Szlachta reprezentująca 8 - 10 % ówczesnego społeczeństwa, a wypowiadająca się w imieniu całości nie była skora do ustępstw nawet w obliczu śmiertelnego zagrożenia dla państwowego bytu. Warto przypomnieć, że słynną Konstytucję 3 Maja, tak nowoczesną, że do dziś służy za wzór nowoczesności i legitymizmu władzy, uchwalono wykorzystując umiejętnie nieobecność większości przeciwników na sali - z zaskoczenia. W podobny zresztą sposób, tyle że w innej, gorszej intencji, uchwalono konstytucję w 144 lata później.

Świetność polskiego parlamentu reprezentującego 89% ówczesnego społeczeństwa, a sprawującego władzę zwierzchnią, skończyła się wraz z rozbiarami. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1919 wybrano Sejm Ustawodawczy w wyborach równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych, proporcjonalnych. Prawo zgłaszania kandydatów przyznano 50 grupom wyborców, zaś głosowania i wybieralności wszystkim, którzy ukończyli 21 lat, w tym także kobietom.

Przyjęta w 1921 roku „Konstytucja marcową” ustanowiła parlament dwuizbowy - 444 posłów i 111 senatorów, których część wybierana była z list państwowych ogólno-

Padło 400 zabitych i 1500 rannych, ale większość społeczeństwa przyjęła powtórne objęcie władzy przez Komendanta z ulgą, jako kres bałaganu. Po zamachu majowym znowelizowano Konstytucję. Władza wykonawcza otrzymała nieograniczone prawo rozwiązywania parlamentu i uprawnienia ustawodawcze.

Wykluczono zdymisjonowanie rządu przez Sejm. W tym osobliwym układzie nawet przegrane przez tzw. sanację wybory w 1928 roku nie doprowadziły do odsunięcia tego ugrupowania od władzy, bo dyspozycja znalazła się poza parlamentem i partiami politycznymi. Głośne - i zapisane w historii - były przypadki aresztowania posłów, interwencji politycznych w Sejmie. Sam Komendant nie szczędził posłom ciężkich epitetów w rodzaju „poslinitis zafajdantis”.

Równie konstytucja kwietniowa, przyjęta podstępnie, wbrew procedurze, podporządkowała parlament prezydentowi, wyposażonemu w ogromne pełnomocnictwa. Zmiany w prawie wyborczym praktycznie wyeliminowały opozycję z politycznej gry. Kandydatów do wpisania na listę ubiegających się o mandat poselski weryfikowały zgromadzenia kierowane przez komisarzy mianowanych z kolei przez ministra spraw wewnętrznych. Nastąpił upadek znaczenia parlamentu, chociaż do wrześniowego końca było to forum otwarte na krytykę ustroju.

Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A.
Regional Development Agency ARLEG Corp.
ul.M.Rataja 26, PL 59-220 Legnica, tel./fax 227-77



DUŃSKI SYSTEM SZKOLENIA ZAWODOWEGO

Z względu na potrzeby podnoszenia kwalifikacji zawodowych naszych kadr pracowniczych zrodziła się potrzeba utworzenia w Polsce Centrum Szkolenia Zawodowego.

Utworzone centrum korzystałoby z wiedzy i doświadczenia Duńskiego Systemu AMU - Centre North-West Seasland. Głównie organizowane byłyby szkolenia w dziedzinie budownictwa (odnawianie budynków, izolowanie i naprawa uszkodzonych dachów na budynkach itp.)

Władze lokalne świadome pogarszającego się stanu budownictwa w Polsce wyraziły wolę realizacji projektu na terenie naszego miasta. W realizacji uczestniczyć będzie AMU-CENTRE, która posiada wieloletnie doświadczenia w prowadzeniu tego typu szkoleń. Przewiduje się, że w najbliższym czasie zostanie otwarty ośrodek szkoleniowy w Legnicy, a realizacja projektu będzie trwać 12 miesięcy.

Jest to plan projektu. Czy będzie on realizowany, dowiemy się w pierwszych dniach sierpnia po wizycie strony duńskiej w Polsce.

W związku z możliwością prowadzenia szkoleń zawodowych w porozumieniu z duńską firmą AMU-CENTER Agencja Rozwoju Regionalnego „Arleg” S.A. w Legnicy poszukuje:

- ❖ budynku na praktyki warsztatowe o powierzchni około 600 m², wysokości 4 m, z centralnym ogrzewaniem, mocną podłogą, instalacją elektryczną, kanalizacją (toalety);
- ❖ sal wykładowych - 3 x 50 m²

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:

Agencja Rozwoju Regionalnego
„Arleg” S.A.
ul. Macieja Rataja 26
59-220 Legnica
tel. 235-22



Wypożyczalnia kaset „Video Land”

R. Witkowski, ul. Miedziana 1

proponuje:

Video hity-lipiec

1. „Podwójne uderzenie” - sens.
2. „Zimny jak głaz” - sens.
3. „Prawo pustyni” - przygod.
4. „Odwet żołnierza” - sens.
5. „Caligula” - hist.
6. „Serce Jashua” - melodr.
7. „Sami w domu” - komedia
8. „Potrójne uderzenie” - karate
9. „Upokorzenie”-melodr.
10. „Amerykański kickboxer” - sens.

Video hity-sierpień

1. „Śmierć w słońcu” - sens.
2. „Płonący brzeg” - przyg.
3. „Młode strzelby” - western
4. „Iskierka” - sens.
5. „Dalsze przygody T.Buck a” - przyg.
6. „Na dobre i na złe” - komedia
7. „Górska odyseja” - przyg.
8. „Czerwony gniew” - przyg.
9. „Legenda zachodzącego słońca” - western
10. „Samochód marzeń” - sens.

UWAGA:

Wszystkie nowości pochodzą z A&T Studio Video - sklep firmowy Głogów, ul. Tysiąclecia 8a

DK „Impresja” proponuje:

Półmetek wakacji tuż tuż, dobiega też końca tegoroczna lipcowa akcja lato pn. „Wakacje z Impresją”. Nie znaczy to jednak, że zamiera działalność „Impresji”. Już 1 sierpnia odbędzie się blok imprez dla mieszkańców Polkowic. Zobaczymy m.in. zespół muzyki andyjskiej INTINIAN, kawalet JOKOWITA z Jawora, a dla najmłodszych przygotowano widowisko plenerowe pt. „Słońce, Księżyc, Gwiazda” w wykonaniu aktorów PTA w Jeleniej Górze.

Przez cały sierpień czynna będzie Galeria-Kawiarenka „SARASWATI”, gdzie można poobcować z kulturą indyjską, obejrzeć malarstwo indyjskie, posłuchać

**Sprzedaż ratalna
także
bez poręczycieli !!!**

SALON AUDIO-VIDEO

ROY



**Zasady sprzedaży
ratalnej:**

**SPRZĘT
AUDIO-VIDEO
I GOSPODAR-
STWA
DOMOWEGO
NA RATY !!!**

**SONY
PANASONIC
PHILIPS
SANYO
GRUNDIG**

ZAPRASZAMY

do
Domu Handlowego
w Polkowicach
i na ul. Kościuszki 36a
w Lubinie



45-14-53

① Wpłata gotówkowa min. 10% wartości towaru, pozostała suma skredytowana:

- na 6 rat przy oprocentowaniu miesięcznym 2,83 %,
- na 10 rat przy oprocentowaniu miesięcznym 2,66 %,
- na 15 rat przy oprocentowaniu miesięcznym 2,58 %.

② Zaświadczenie o zarobkach i obecność z dowodami tożsamości:

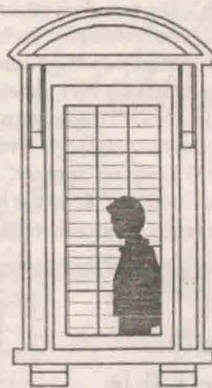
- kredytobiorcy,
- współmałżonka,
- dwóch poręczycieli.

③ Spisanie umowy i odbiór zakupionego towaru na miejscu.

MONTAŻ ŻALUZJI

z
materiałów zachodnich

- pionowe
- poziome



Uwaga!

Przy zamówieniu powyżej 40 m² obniżka ok. 15-20 tys./m²

Punkty zleceń:

Hala targowa

Polkowice

„Dorabianie kluczy”

ul. Hubala 2b/1

OGŁOSZENIE

Wynajmę lokal na terenie miasta Polkowice o powierzchni ok. 50 m² na prowadzenie sklepu.

Wiadomość: Polkowice ul. Miedziana 6/15, tel. 45-08-97 w godz. 16⁰⁰ - 20⁰⁰

ZARZĄD GMINY POLKOWICE ogłasza

konkurs ofert na zagospodarowanie lokalu użytkowego w Rynku (pomieszczenie wydzielone z Apteki)

- pow. lokalu 41,76 m²
- pow. piwnic 62,43 m²

Oferta powinna zawierać proponowaną stawkę czynszową, branżę, przybliżony termin rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Oferty należy składać w kancelarii Urzędu Gminy, ul. Legnicka 15 (parter) do dnia 14 sierpnia 1992 roku.

Zarząd Gminy
Polkowice

„Więcej już nic nie wyciśniemy od tego pracodawcy”

W poniedziałek 20 lipca - w dniu trwającego strajku generalnego - odwiedziłam kilka zakładów Kombinatu. Wszędzie panował spokój. Przed bramami wjazdowymi wymalowane na białym płótnie napisy STRAJK. O przebiegu strajku w zakładzie pracy spytałam Przewodniczącego Zarządu Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Zakładu Transportu Edwarda Słodyńskiego.

„Stoją wszystkie wydziały. Nie przyjmujemy pociągów z wagonami na koncentrat. Wydziały samochodowe obsługują tylko dowóz górników do pracy. CPN na wydziale paliw płynnych, wydaje paliwo tylko dla rolników i samochodów obsługujących ZOZ-y. Dla bezpieczeństwa zakładu strajkują pracownicy działu BHP i wyznaczone służby. Strajkują pracownicy zarówno zrzeszeni jak i nie zrzeszeni w związkach, a należący do związku „Solidarność”, pomimo nieprzystąpienia tego związku do strajku, strajkują z nami w ilości ok. 70% wszystkich członków tej organizacji.

To dobrze, że załoga jest razem”.

O przyczynę nie przystąpienia do strajku generalnego spytałam Przewodniczącego Zarządu Zakładowego Zakładu Transportu „Solidarność” Marka Smyka.

„Związek Zawodowy Solidarność jak i każdy związek rozpoczyna spór zbiorowy w momencie, gdy uważa, że ma rację i możliwości załatwienia sprawy. Żeby powołać spór zbiorowy dla samego sporu to jest to samobójstwo, więc spór taki Związek „Solidarność” rozpoczął nie tylko o płace, ale i o inne sprawy, które nie były tak trudne i zostały spisane we wcześniejszym porozumieniu. Na spotkaniu Związków było wyraźnie przedstawione wspólne działanie. Pan Zbrzyzny zresztą wyraźnie powiedział: „każdy związek, który jest w sporze zbiorowym, w międzyczasie zanim strajk nastąpi, jeżeli znajdzie możliwość rozmów, chociaż częściowego rozwiązania żądań, to powinien z tego skorzystać”. To nie było prawo dane przez p. Zbrzyznego, ale sama logika i prawo, które istnieje w tym państwie. 16 lipca w czwartek Związek Zawodowy miał zaproponowa-

ną taką możliwość na szczeblu ministerstw (...)

Kombinat zaproponował o wiele niższe kwoty na samym początku, a później propozycje te ulegały modyfikacji pod naciskiem związku i doszło do momentu, kiedy ukazał się próg nie do przeskokowania. Przyjęliśmy

Oświadczenie wyraźnie mówi, że „Solidarność” jest przekonana, że ustalenia tego protokołu nie spełniają oczekiwań pracowników. Jednakże przeprowadzona analiza możliwości finansowych daje podstawę do stwierdzenia, że bez dalszych złagodzeń podatkowych lub bez ryzyka zwolnień grupowych spełnienie ich jest niemożliwe. Stanęliśmy przed wyborem mniejszego zła.

Takie stanowisko spowodowało w Zakładzie Transportu odejście ze związku wielu dotychczasowych członków. Tylko, jeżeli stoi się nad przepaścią i chce się żyć - to się skacze? Chyba nie”.

Rozmawiała:

Anna Chmielecka-Budzan

Cenny dokument: volkslista

Odkąd pochodzenie „robotniczo-rolnicze” nie zwiększa już szans na karierę, ceni się inne szczegóły z życiorysu przodków. Najczęściej ludzie starają się udokumentować, że ich rodzice lub dziadkowie podpisali...volkslistę czyli, łagodnie mówiąc, poczuli się Niemcami podczas okupacji hitlerowskiej. Szturmują Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu, aby zdobyć zaświadczenie dające - ich zdaniem - szansę na ponowną zmianę obywatelstwa, z tych samych przyczyn. Komisja odmawia zaświadczeń, odsyła kandydatów na Niemców do archiwów miejskich, ale te w większości też nie udostępniają volkslist. Coraz więcej osób stara się też o zaświadczenie, iż ktoś z rodziny został skazany ze względów politycznych w latach pięćdziesiątych lub został deportowany do ZSRR.

O członkostwo w Związku Sybiraków zgłosiło się w zeszłym roku ponad osiem tysięcy osób, osiem razy więcej niż w poprzednim. Niektórzy fałszują daty, miejscowości, nazwiska. Część rodaków stara się udowodnić swoje szlacheckie pochodzenie. Tym służy pomocą Ośrodek Badań Genealogicznych „Piast”. W szczególnej cenie są tytuły hrabiowskie.

Sąd konsumencki-szansą dla klienta

Obfitość towarów na naszym rynku nie wyklucza skandalicznej czasem jakości. Niektórzy sprzedawcy ani myślą o honorowaniu gwarancji, rękami - a droga przez sąd długa i kosztuje. Ale, uwaga! Już ponad 25 tys. sklepów w całym kraju, a także organizacje kupieckie, stowarzyszenie przemysłowców i niektóre duże przedsiębiorstwa jak np. „Pewex” przystąpiło do „sądów konsumenckich”. Jest to rodzaj arbitrażu, nawiązującego do wzorów zachodnich. Już w siedemnastu województwach, przy inspektoratach PIH, działają te instytucje rozsądające wszelkie spory między sprzedającym a nabywcą.

Wniesienie sprawy, załatwianej niemal od ręki, kosztuje tylko 20 tys. złotych, o orzeczenie realizowane jest

od ręki: do tego zobowiązali się kupcy dobrowolnie poddający się arbitrażowi. W ciągu pierwszych tygodni kilkuset klientów dochodziło swoich praw przed „sądami konsumenckimi” i wszystkie sprawy załatwiano polubownie - przed rozprawą - albo klient uzyskał satysfakcję. Dzieje się tak, ponieważ sprzedający po wysłuchaniu orzeczenia eksperta korzystnego dla nabywcy, woli załatwić sprawę od ręki niż stawać przed sądem rejonowym z pewną gwarancją przegranej, skoro klient przedłożył ekspertyzę. Tak więc kupując warto wyszukiwać sklepy oznakowane plaketką z czerwono-zielonym ludzikiem na żółtym tle. To informacja, że sprzedający honoruje wyrok sądu konsumenckiego.

(lp)

Mieszkanie na kredyt

We wszystkich oddziałach banku PKO SA zajmujących się kredytowaniem budownictwa można składać wnioski o pożyczki hipoteczne na zakup mieszkania od spółdzielni. Aby uzyskać kredyt należy przedstawić poświadczony przez pracodawcę dokument o wysokości zarobków oraz pismo ze spółdzielni o przydziale domu lub mieszkania. Maksymalna wysokość kredytu nie może przekroczyć trzyletnich dochodów rodziny. Zatem zarobki miesięczne w wysokości np. 3600tys. upoważniają do uzyskania z banku ok. 130 milionów zł. Przy przeciętnej cenie 5 mln. zł. za metr osoba zakupująca lokal o powierzchni 60 metrów kwadratowych musi zatem wyłożyć na stół 170 mln. Pożyczki są oprocentowane w skali 48% rocznie. Część odsetek pokryje państwo, jednak pożyczający musi oddawać nie mniej niż 1/4 dochodów rodziny.

Kredyt uzyskuje się pod zastaw mieszkania. Jeśli ktoś przerwie spłatę, bank może zabrać mieszkanie, sprzedać, a lokatorów eksmitować.

Komputer pamięta o tobie

Większość dorosłych mieszkańców RP wpisano w dowód osobisty grupę jedenastu cyfr - pod zdjęciem - z których sześć pierwszych daje rok urodzenia, miesiąc i dzień zaś kolejne służą do innych celów. Ten kod zawiera wszystkie dane, jakie mogą interesować władze. Zarejestrowano je w systemie PESEL, co oznacza Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności. Dane przechowywane w pamięci Rządowego Centrum Informatycznego w Warszawie przy ul. Pańskiego, tj. w odpowiednim departamencie MSW.

Kod osobisty umożliwia wyszukanie w bazie danych różnych informacji o obywatelu, w tym: czy był karany a nawet czy płaci za abonament telewizyjny, jakie i kiedy uzyskał odznaczenia no i jeszcze inne, objęte tajemnicą państwową. Oczywiście, dostęp do elektronicznego archiwum wymaga zgody MSW.

Nie było nas, był las...

...ale czy po nas też będzie? Na całym świecie człowiek niszczy las. Od amazońskiej dżungli po Ural. Przyzwyczailiśmy się uważać nasz kraj za lesisty. Tymczasem lasy zajmują zaledwie 25% powierzchni Polski. Blisko 40% drzew w polskich lasach należy do silnie lub bardzo silnie uszkodzonych: pod względem degradacji lasów należymy niewątpliwie do czołówki w Europie.

Mamy poza tym znaczny odsetek lasów iglastych - a one właśnie są najmniej odporne na uszkodzenia i na zanieczyszczenia emitowane przez przemysł. Pierwsze giną jodły, za nimi świerki, sosny. Umieranie lasów grozi zagładą innym gatunkom roślin i zwierzętom. Jak obliczyli eksperci zwiększenie obszarów leśnych o 30% zajmie co najmniej 25 lat. Zbliżylibyśmy się wówczas do średniego poziomu zalesienia Europy. Przewidywany koszt takiego przedsięwzięcia - 6 bln zł. Bank Światowy udzielił nam 4,5 mln dolarów dotacji „na ratowanie bioróżnorodności leśnej”, a resort ochrony środowiska zabiega o kredyt na ratowanie polskich lasów w wysokości 160 mln dolarów.

Rowerem do "Buczyny Jakubowskiej" i po Równinie Grębocickiej

Od tego numeru będę opisywać trasy rowerowe po bliskich i odległych okolicach Polkowic. Oczywiście wybrałem to, co jest najciekawsze z turystyczno - krajoznawczego punktu widzenia, biorąc również pod uwagę zróżnicowany krajobrazowo teren.

Z Polkowic wyjeżdżamy na obwodnicę i jedziemy w kierunku Zielonej Góry. Mijamy po prawej (2,5 km) Kaźmierzów, następnie szyb kopalni „Sierosowice”. Dojeżdżamy do wiaduktu (7 km) w prawo do Głogowa, my prosto. Po chwili miejscowość Potoczek i zaraz za nią Gaiki. Wkrótce dojeżdżamy do lasu, za którym kolejna miejscowość Dobromil (10 km).

Po przejechaniu następnych 2 kilometrów jesteśmy w Borowie. Tu skręcamy na drogę do Jakubowa. Po 200 metrach wjeżdżamy w las, po którego minięciu ukazują nam się zabudowania Jakubowa. Dojeżdżamy do centrum wsi (16 km) Jakubów - istniało tu już stare osadnictwo, o czym świadczy pobliskie (1500 m od centrum na północny wschód) grodzisko zastąpione później zamkiem, który z kolei został rozebrany w 1887 roku. W centrum wsi znajdują się ruiny pałacu Krekwiczów (zniszczony w 1945 roku) z początku XVII wieku przebudowanego w XIX wieku. Widoczne są detale renesansowe.

Obok niewielki fragment parku krajobrazowego z XVIII/XIX wieku. Dużymi wartościami historycznymi odznacza się pątnicy kościół św. Jakuba z XIV wieku. Budowla gotycka, widoczne są też romańskie detale. Interesujący zespół renesansowych i barokowych płyt nagrobnych oraz epitafia z XVII/XVIII wieku. Kościół otoczony murem obronnym z XVI wieku, w którym jest bramka, od której skręcamy w lewo. Po niedawno zbudowanych schodkach można dojść do źródła św. Jakuba. Idąc od źródła ścieżką w lewo dochodzi się wkrótce do „Buczyny Jakubowskiej” nie zatwierdzonego jeszcze rezerwatu przyrody, chroniącego fragmenty naturalnego lasu bukowego.

Powracamy do centrum, gdzie udajemy się w kierunku wschodnim. Po przejechaniu ok. 150 metrów przed „Mini barem” skręcamy na drogę porośniętą dębami. Wkrótce w lewej mijamy miejscowy ementarz i po przejechaniu ok. 1 km osiągamy skraj wsi Maniów. Jedziemy dalej prosto mając po lewej las. po ok. 100 metrach droga skręca w prawo, my zaś jedziemy dalej skrajem lasu, następnie krótko łąką do drogi.

Jerzmanowa - szyb „Jakubów”. Tu po lewej stronie odsłania się widok w kierunku Głogowa. Mamy teraz zjazd aż do Jerzmanowej. Przejeżdżamy drogą nr 329, po prawej mijamy bar

„Złota Podkowa”, za którym po chwili skręcamy w lewo, a po 50 m w prawo. Obok XIV-wiecznego kościoła dojeżdżamy do zabudowań PGR. Prosto, po prawej mijamy barokowy pałac przebudowany w XIX wieku. Z tego wieku są również budynki gospodarcze (2 obory, magazyn). Dalej mijamy park maszynowy, za którym znajduje się park z pięknym drzewostanem, stawem i kanałem wodnym.

Na rozwidleniu skręcamy w lewo i wkrótce wyjeżdżamy na drogę Jerzmanowa - Grębocice

do widocznego Swinina. Tu rozwidlenie w prawo do Polkowic, my skręcamy w lewo, mijamy XIX-wieczny pałac, budynki gospodarcze z 1840 roku, zdeastrowany park ze stawem.

Jedziemy drogą wysadzoną jabłonią i po krótkim czasie dojeżdżamy do Wilczyna, a za nim osiągamy drogę Grodowiec - Grębocice (30 km). Skręcamy na lewo i pośród pól i łąk dojeżdżamy do drogi Rudna - Głogów, gdzie jedziemy w lewo i jesteśmy w Grębocicach (33 km). Mijamy restaurację „Staropolska”, po chwili skrzyżowanie, skręcamy w lewo i ulicą Długą do skrzyżowania z ulicą Kościelną. Tu w prawo, wkrótce osiągamy kościół gotycki z około 1500 roku, odnowiony w XIX wieku.

Naprzeciw kościoła - zespół pałacowy:

- 1) pałac z XVII wieku w ruinie (zniszczony podczas ostatniej wojny). Zachowały się w parterze oryginalne sklepienia kolebkowe, rzeźbiony portal, w którego szczycie tarce herbowe właścicieli. Za pałacem park poważnie zniszczony.
- 2) spiżarnia z XVIII wieku i obok oficyna z XIX wieku. Na wsi jest sporo klasycystycznych domów mieszkalnych z I połowy XIX wieku, posiadają pilastrowane szczyty. Jedziemy dalej.

Ulica Legnicka - tu w prawo i znajomą już trasą wyjeżdżamy z Grębocic. Kierunek Rudna. Mijamy po lewej stację PKP Grębocice; przejeżdżamy tor i po krótkim czasie zaliczamy wieś Retków. Tu wjeżdżamy na drogę do Grodowa, mijamy po lewej zabudowania Zakładu Rolnego. Ponownie pokonujemy tor kolejowy i drogą pośród pól dojeżdżamy do wsi Stara Rzeka. Z zespołu pałacowego pozostały tylko dwie oficyny, dwie obory i stodoła z XIX wieku.

Na miejscu pałacu stoi nowy budynek, zachował się w niewielkim stopniu park krajobrazowy, w kompozycji którego wykorzystano zarówno elementy wodne jak i zadrzewione. Dojeżdżamy do krzyżówki Grodowiec - Grębocice, jedziemy prosto, mijamy z prawej sklep spożywczy, a po chwili ostatnie zabudowania.

Teraz drogą polną pośród łąk i pól; po około 10 min. jazdy osiągamy drogę Swinino - Żuków (43 km). Jedziemy w lewo, po chwili mała osada Bieńków, za którą mamy lekki podjazd, a następnie prawie zjazdem zaliczamy Żuków (46 km). Wjeżdżamy na drogę do Polkowic. Wkrótce osiągamy rozwidlenie, gdzie w lewo i teraz podjazdem do Guzic. Zakręt w lewo, my zjeżdżamy na drogę szutrową (49 km), którą pośród pól dojeżdżamy do lasu. Teraz krótki, ale trochę uciążliwy podjazd przechodzący w łagodny aż do osiągnięcia ścieżki zdrowia, za którą zjazd do torów kolejowych i drogi.

Jesteśmy w Polkowicach (52 km). Czas przejazdu ze zwiedzaniem około 5 - 6 godzin.

Stanisław

Z plecakiem poza domem (6)



(20,5 km). Po przejechaniu około 1 km osiągamy las. Teraz jadąc można odpoczywać i podziwiać las, albowiem droga jest lekko spadziasta aż do Obiszowa. Przed Obiszowem, po prawej odchodzi dróżka do opisanego w 4 numerze rezerwatu „Uroczysko Obiszów”. Przejeżdżamy przez Obiszów, wkrótce mijamy skrzyżowanie w Obiszówku (26 km), przy którym znajduje się park i pałac z początku XX wieku.

Jedziemy w prawo mając teraz ok. 700 m łagodnego podjazdu za wzgórze, z którego rozciąga się rozległy widok na Równinę Grębocicką. Stąd mamy zjazd do wsi Duża Wólka, gdzie na początku po prawej stronie znajduje się renesansowy pałac z 1570 roku, przebudowany w XIX wieku. Obok dwie oficyny, budynek gospodarczy i stodoła z XIX wieku. Pałac otacza park naturalistyczny. Droga dalej prowadzi nas

Co dalej absolwencie?

Szkoły podstawowe w Polkowicach ukończyli 327 uczniów; 138 z nich deklaruowało chęć kontynuowania nauki w szkole średniej, technikum bądź liceum. Okres egzaminów minął. Wielu z nich nie dostało się do wymarzonej szkoły. Postanowiliśmy pomóc w wyborze dalszego kształcenia, wymieniając szkoły, gdzie znajdują się jeszcze miejsca.

Bliższe informacje można uzyskać pod koniec sierpnia w Poradni Wychowawczo - Zawodowej w Polkowicach oraz w Delegaturze Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lubinie.

Wykaz wolnych miejsc w szkołach zawodowych:

Nazwa szkoły	zawód-specjalność	ilość wolnych miejsc	praktyka zawodowa
Technikum Elektro-Energetyczne, Legnica, ul. Skarbka	obróbka skrawaniem	20	zapewnia szkoła
Technikum Przemysłu Spożywczego, Legnica, ul. Wrocławska 211	technik żywności	15	zapewnia szkoła
Technikum Hutnicze, Legnica, ul. Złotoryjska 144	budowa maszyn, maszyny i urządzenia hutnicze	20	zapewnia szkoła
Technikum Odzieżowe, Legnica, ul. Przemysłowa 5	konfekcjonowanie dzianin	20	zapewnia szkoła
Technikum Hutnicze Głogów ul. Wita Stwosza 31	metalurgia	3	zapewnia szkoła
Technikum Górnicztwa Rud, Lubin, ul. Kościuszki 9	podziemna eksploatacja złóż, eksploatacja maszyn i urządzeń	30+30	zapewnia szkoła
Technikum Rolnicze, Chojnów, ul. Marksa 2	Uprawa roślin i hodowla zwierząt, hodowla koni	3+2	zapewnia szkoła
Technikum Mechaniczno-Rolnicze, Lubin-Chrostnik	mechanizacja rolnictwa	12	zapewnia szkoła
Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Chocianów, ul. Kolonialna 13	ślusarz, tokarz	13+13	zapewnia szkoła
Zasadnicza Szkoła Rolnicza, Chrostnik	rolnik, ogrodnik	2+2	zapewnia szkoła
Technikum Ogrodnicze, Głogów, ul. Folwarczna	sadownik warzyw, kwaciarstwo	2+3	zapewnia szkoła
Technikum Elektro-Energetyczne, Chocianów, ul. Kolonialna 13	elektronika ogólna	3	zapewnia szkoła
Technikum Mechaniczne, Chocianów, ul. Kolonialna	obróbka skrawaniem	13	zapewnia szkoła
Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Legnica, ul. Skarbka 4	operator obrabiarek, ślusarz mechaniczny	15+15	zapewnia szkoła
Zasadnicza Szkoła Hutnicza, Legnica, ul. Złotoryjska 144	tokarz, operator maszyn i urządzeń odlewniczych	10+15	zapewnia szkoła
Zasadnicza Szkoła Dzieciarska, Legnica, ul. Przemysłowa 5	szwacz dzianin	5	zapewnia szkoła
Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Legnica, PL. Słowiański 5	kucharz, kelner	5+10	szkoła nie zapewnia praktycznej nauki zawodu
Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Legnica, ul. Chłapowski 13	elektromechanik, krawiec	5+20	praktyka we własnym zakresie

Licea Ogólnokształcące liczba wolnych miejsc:

Adres LO	Liczba wolnych miejsc
V LO, Legnica, ul. Grabskiego 14/23	60
IV LO, Lubin, ul. Szpakowa 1	50
IV LO, Głogów, ul. Perseusza 5	5
III LO, Głogów, ul. Obozowa 3	5
LO Chocianów, ul. Kolonialna 13	30
LO Chojnów, ul. Konarskiego 4	15
LO Jawor, ul. Kościuszki 8	5
LO Złotoryja, ul. Kolejowa 14	30
Zespół Szkół Ogólnokształcących Polkowice, ul. Kominka 1	10

Utworzono nowe miejsca w szkołach zasadniczych, dla osób posiadających załatwioną praktykę:

- w ZSZ Lubinie dla chłopców - kierunek wielozawodowy
- w ZSZ przy Technikum Górniczym-Szkoła Wielozakładowa dla dziewcząt.

Dla chłopców nie posiadających załatwionej praktyki są jeszcze miejsca w ZSZ przy Technikum Górniczym w Lubinie, na kierunku kierowcy, tokarza i ślusarza. Praktyka na warsztatach szkolnych. (Informacje uzyskano w Delegaturze Oświaty i Wychowania w Lubinie dnia 10 lipca).

Poza prawem

- 17.06.1992 r. - dokonano kradzieży z dwóch haków ubraniowych ZG „Rudna”, skąd n/n sprawca zabrał spodnie dżinsowe oraz zegarek marki „Poliot”. Suma strat wynosi 450 tys. zł.
- 19.06.1992 r. - włamano się do piwnicy przy ul. Ratowników, skąd ukradziono rower marki „Wigry 3” o wartości 1 mln zł.
- 19.06.1992 r. Komisarjat Policji w Polkowicach został powiadomiony o kradzieży kabla miedzianego z terenu ZG „Rudna” w Polkowicach wartości 500 tys. zł.
- 20.06.1992 r. - dokonano kradzieży odkurzacza produkcji szwedzkiej z terenu targowiska miejskiego o wartości 5 mln zł.
- 22.06.1992 r. - ujawniono włamanie do warsztatu na terenie ZG „Polkowice”, skąd skradziono kabel spawalniczy wartości 4 835 tys. zł, wiertarkę elektryczną, wiertarkę udarową marki „Hitachi”, komplet kluczy nasadowych, komplet kluczy oczkowych, komplet kluczy płaskich, sufmiarkę, szlifierkę kątową, gwintowniki i narzynki, silnik elektryczny i grzejnik olejowy, oraz 550 par rękawic roboczych. Ogólna suma strat wynosi 26 619 tys. zł.
- 22.06.1992 r. - na przystanku WPK przy ul. Kopalnianej dokonano rozboju na kobiecie przy użyciu miotacza gazowego. W wyniku rozboju sprawca zabrał torebkę wraz z portfelem z zawartością 40 tys. zł.
- 22.06.1992 r. - skradziono wózek dziecięcy oraz portfel z pieniędzmi w kwocie 1 800 tys. zł. Suma strat wynosi 2 650 tys. zł.
- 22.06.1992 r. - z mieszkania przy ul. Akacyjnej dokonano kradzieży magnetowidu marki „Jemada” o wartości 5 mln zł.
- 22.06.1992 r. - z klatki schodowej przy ul. Szygarskiej skradziono rower marki „Jubilat” o wartości 1 500 tys. zł.
- 23.06.1992 r. - z samochodu zaparkowanego przy ul. Miedzianej skradziono tylną zespoloną lampę oraz stłuczono lustro wsteczne. Suma strat wynosi 2,5 mln zł.
- 24.06.1992 r. - z terenu budowy remontowanego budynku przy ul. Hubala 15 skradziono 200 szt. cegły dziurawki o wartości 400 tys. zł.
- 26.06.1992 r. - włamano się do mieszkania przy ul. Ratowników i ukradziono magnetowid marki „Hitachi”, obrączkę ze złota, dwa zegarki elektroniczne oraz dwa piloty do telewizora i magnetowidu. Łączna suma strat wynosi 5 mln zł.
- 26.06.1992 r. - dokonano włamania do kiosku spożywczego przy ul. Dąbrowskiego, skąd ukradziono art. tytoniowe oraz spożywcze ogólnej wartości 9 461 tys. zł.
- 29.06.1992 r. - z terenu Zakładu Naprawczego Maszyn skradziono 7 butli z gazami technicznymi ogólnej wartości 9,7 mln zł.
- 29.06.1992 r. - włamano się do piwnicy przy ul. Głogowskiej i ukradziono dwa koła od roweru marki „Wigry” wartości 300 tys. zł.

ZEGLOWANIE

Ośrodek żeglarski w Lubiawie leży nad Jeziorem Sławskim w strefie ciszy, wśród ciągnących się kilometrami lasów. Posiada dobre warunki klimatyczne sprzyjające zdrowotnemu wypoczynkowi. Znany jest szczególnie pracownikom zakładów górniczych, którzy zdobywali tu szlify żeglarskie, a obecnie czynią to ich dzieci. Twórcą koncepcji dydaktyczno-szkoleniowej Klubu Żeglarskiego od początku działalności jest Kazimierz Sieradzan.

Pod jego okiem dzieci od 1976 roku zdobywają umiejętności żeglarskie. W 1992 roku przewidziano wypocinek pod żaglami na czterech dwutygodniowych turnusach od 25.06 do 23.08 br. Na każdym prowadzone będzie szkolenie na stopień żeglarza i sternika jachtowego.

Na pierwszy turnus przyjechało 218 dzieci w wieku od 10 do 19 lat z Lubina, Legnicy, Głogowa i Polkowic.

Z Polkowic przebywało tu około 60-ciu uczestników; kilku z nich spytałam o wrażenia. Anna Kubiak uczennica LO w Polkowicach jest na obozie żeglarskim już trzeci raz. Dwukrotnie w Trzebieży - tam zdobywała szlify żeglarza jachtowego, w Lubiawie chciałaby uzyskać stopień sternika. Nie jest to łatwe.

Zajęcia z pływania na łodziach trwają 6 godzin dziennie, po kolacji odbywają się wykłady z teorii. Na naukę pozostaje niewiele czasu. W wachcie pływającej na „omedze” znajdują się uczniowie z SP-2; Jarek Belot i Rafał Kapusta. Chcieliby zdobyć patent żeglarza, ale oceniając

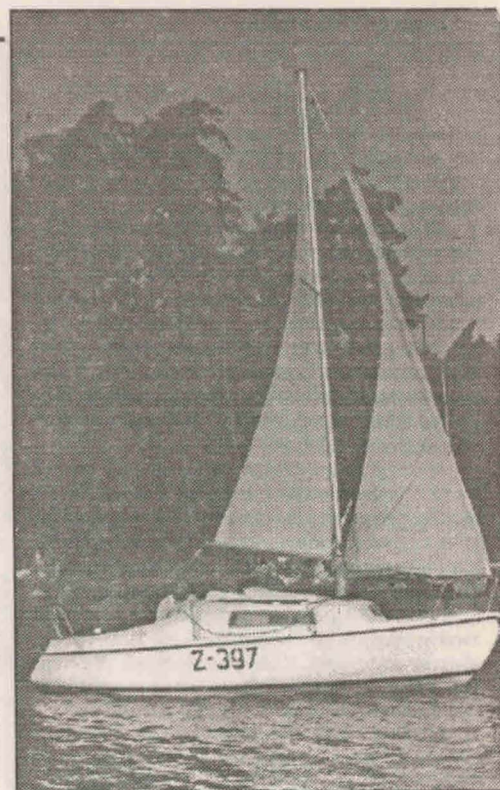
swoje umiejętności, nie wierzą, aby udało im się to w tym roku. Będą próbować za rok.

Uczniowie szkół średnich Krzysztof Jawor, Marcin Kaszuba, Mariusz Rosik i Sebastian Rudnicki posiadają patenty żeglarza, przyjechali w tym roku, aby doskonalić swoje umiejętności żeglarskie, a w przyszłym roku przystąpią do egzaminu na stopień sternika jachtowego.

Wszyscy zgodnie chwalą zalety kuchni obozowej oraz współpracę z kadrą szkoleniową. Instruktorami są bardzo młodzi ludzie od 18 do 25 lat, stąd też łatwo o wspólny język i koleżeńskie traktowanie nieco młodszych kolegów. Niełatwo jest ukończyć kurs z pozytywnym wynikiem. Spośród 10 tysięcy osób, które przewinęły się przez Ośrodek, tylko 40 % zdało egzamin. Z przebywających na I turnusie 240 uczestników tylko 80 osób przystąpiło do egzaminu na sternika i żeglarza.

Wszyscy uczestnicy podzieleni są na trzy grupy. Kandydaci na żeglarzy pływają na pięcioosobowych lekkich „omegach”, ucząc się sterowania jachtem w różnych warunkach atmosferycznych.

Kandydaci na sterników pływają na jachtach dwumasztowych, ucząc się wydawania poleceń załozce. Największą grupę stanowią dzieci nie pływające na jachtach; oswajają się z wodą, uczą pływania, chodzą na wycieczki, biorą udział w zajęciach rekreacyjno-sportowych na brzegu. Umiejętności zdobyte na kursie będą mogli wykorzystać w przyszłym roku, zdoby-



wając szlify żeglarskie.

U wielu z nich obóz żeglarski w Lubiawie pozostawi niezatarte wspomnienia, niektórzy z nich wrócą tu, aby doskonalić swoje umiejętności lub przekazywać je młodszym. Dla wszystkich jest to doskonała szkoła życia i świetna zabawa.

ACHB

Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w okresie wakacyjnym

Okres wakacji nie dla wszystkich placówek oświatowo-wychowawczych jest okresem martwym. Do Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Polkowicach właśnie teraz, na początku lipca, przychodzą rodzice ze swoimi problemami, które dotyczą najczęściej diagnozowania rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym oraz rozwiązywania trudnych sytuacji wychowawczych.

Dużą grupę osób stanowią absolwenci szkół podstawowych, którzy korzystają z działającego tu od kilku już lat punktu konsultacyjnego. Szczególnie dziewczętom w tym roku trudno jest znaleźć miejsce w odpowiedniej szkole zawodowej. Dla chłopców na terenie woj. legnickiego są jeszcze miejsca w szkołach, najczęściej zawodowych o kierunkach rolniczych, mechanicznych i budowlanych.

Kuratorium zwiększyło ilość miejsc w liceach. Prawdopodobnie sytuacja się zmieni przy końcu sierpnia, kiedy to po ponownym rozeznaniu kuratorium być może stworzy nowe miejsca w szkołach zawodowych, ale nie należy chyba liczyć na ciekawe kierunki. Optymistycznym objawem jest fakt, że zwiększa się liczba rodziców zgłaszających się ze swoimi problemami wychowawczymi.

Przypuszczalnie jest to objawem zwiększającej się świadomości społecznej. Pamiętać należy przy tym, że skuteczniejsza będzie terapia, jeśli z zaistniałym problemem zwracamy się na początku jego zaistnienia. Najczęściej zgłaszający się rodzice przychodzą w sytuacjach krańcowych, oczekując skutecznej pomocy po jednorazowej konsultacji. Jest to często niemożliwe. Oddziaływanie wychowawcze jest stopniowe, długotrwałe, do którego powinni się włączyć oboje rodzice.

W drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia Poradnia zawiesza swoją działalność. Na interesantów pracownicy oczekują od drugiej połowy sierpnia.

Jak spędzają wakacje „ojcowie” miasta

Pan J. Wąsik nie był jeszcze na urlopie. D. Hac w miesiącu lipcu przebywał z rodziną nad morzem. Kilka dni sierpniowego urlopu planuje wykorzystać odwiedzając przyjaciół w Świeradowie Zdroju. Lubi chodzić z plecakiem po górach. Od dwóch lat nie był na urlopie. Pan Walczak przebywał na pierwszym urlopie od trzech lat. Odwiedził w miesiącu lipcu przyjaciół w Szwecji. Nie zamierza wykorzystać całego urlopu.

Barbarzyńcy na torach

Na polskich szlakach kolejowych zapanował horror. Przy użyciu siekier, tomów, ciągników, zaprzęgów konnych niezłomni sprawcy - okoliczni mieszkańcy - wyrwywały setki metrów miedzianych linek, obwodów torowych, wywlekając przewody telekomunikacyjne, rwąc kable sygnalizacyjne, wylamując styczniki z szaf, rabując transformatory i prostowniki. Straty spowodowane tymi kradzieżami - wymierne - określa się na 20 miliardów złotych w ostatnich miesiącach. Ale przecież są szkody groźniejsze, choć niewymierne: zagrożenie życia ludzkiego wskutek zniszczenia automatyki sterowania ruchem ..., a wystarczyłoby powrócić do zasady

legitymowania sprzedających, którzy cudownym sposobem stali się właścicielami kilometra kabla na przykład. Podobno przepisy obecnie obowiązujące na to nie pozwalają i właściciele składowisk są tym nie zainteresowani, bo na eksporcie „złomu metali kolorowych” robią dobry interes.

Czyżby łatwiej było zamienić ustrój niż jeden lekkomyślnie skonstruowany, zachęcający do kradzieży przepis? Łatwo sobie wyobrazić, że ten proceder nasilać się będzie w rejonach biedy i bezrobocia. I nie pomoże wzmocnienie służby ochrony kolei, bo za dwa miliony miesięcznie nikt nie będzie ryzykował życiem swoim czy cudzym.



Lekarz radzi

W ostatnich miesiącach Służba Zdrowia w Polkowicach z niepokojem obserwuje wzmożony wzrost zachorowań na glistnicę zarówno na terenie miasta jak i w okolicznych wsiach. Choroba ta jest wywołana przez robaka zwanego glistą ludzką, który pasożytuje w jelitach człowieka. Człowiek jest jedynym żywicielem tego robaka. Zakażenie glistą ludzką jest dość częste i następuje za pośrednictwem gleby, wody, zanieczyszczonych ziemią świeżych jarzyn i owoców.

Pasożytując w jelitach człowieka przez okres 6 - 12 miesięcy, robak ten osiąga długość do 40 cm. Samica produkuje około 200 000 jaj na dobę, które człowiek wydalą z kałem. Czas od zakażenia, które następuje poprzez połknięcie jaj glisty, do pojawienia się w jelitach dojrzałej postaci wynosi około 2-3 miesięcy. W jelitach pasożytuje zwykle kilka lub kilkanaście glist, ale zdarzają się również masywne, zaniedbane przez chorego zakażenia, kiedy to w jelitach może rozwijać się nawet kilkadziesiąt glist.

Glistnica jest chorobą rozpowszechnioną głównie w rejonach i środowiskach o niskiej kulturze sanitarnej. Zapadalność na glistnicę jest najwyższa w grupie wieku 3-10 lat i wiąże się ze zwiększonym narażeniem dzieci przedszkolnych i młodszych klas szkolnych na zarażenie. Najczęściej zarażamy się glistą drogą brudnych rąk i jedząc nie myte warzywa i owoce.

W ziemi, do nawożenia której używa się nie-

kompostowanego kału ludzkiego, mogą znajdować się miliony jaj glisty ludzkiej. Właściciele ogródków, którzy posiadają ustępy na swoich działkach nie powinni używać ziemi niekompostowanymi odchodami, a szczególnie tam, gdzie uprawia się truskawki, sałatę, ogórki. Jeżeli do nawożenia ziemi użyto odchodów od osób zarażonych glistą powinno się przeznaczyć tę glebę na kilka lat jedynie pod uprawę roślin okopowych.

Mając na uwadze drogę zarażenia glistą pamiętajmy o częstym myciu rąk i wpajajmy ten nawyk dzieciom. Zakażeniu ulegają przecież najczęściej dzieci przenosząc do ust jaja glist, które mogą znajdować się w brudzie pokrywającym ręce. Bez względu na przed jedzeniem a także po wyjściu z ubikacji ręce muszą być umyte. Owoce i warzywa również dokładnie myjemy pod bieżącą wodą. Pamiętać należy, że zwierzęta domowe biegające po polach i ogródkach mogą na łapach i sierści przenosić ziemię do mieszkańców i na ręce domowników.

Jeżeli w domu jest pies lub kot, należy zadbac o higienę tych zwierząt. Po zabawie ze zwierzęciem trzeba umyć ręce. Przestrzegajmy tych wszystkich zasad, gdyż glistnica jest chorobą uciążliwą i niebezpieczną nawet dla życia. Glisty mogą wywierać na organizm ludzki działanie mechaniczne, toksyczne, alergiczne oraz uszczuplające przyswajanie pokarmu. To ostatnie jest szczególnie wyraźne u dzieci.

Działanie toksyczne również obserwujemy głównie u dzieci. Objawia się ono zahamowaniem rozwoju fizycznego i umysłowego oraz wzmożoną pobudliwością nerwową. Glistnicy może towarzyszyć wysypka, zapalenie spojówek, napady duszności. Objawy te mogą wystąpić również u osób z otoczenia chorego lub ma-

jących kontakt z wydalonym pasożytem. Częste są bóle brzucha, nudności, zaparcia. Glisty stają się szczególnie niebezpieczne z chwilą, gdy zostaną podrażnione przez pokarmy kwaśne, pikantne a nawet przez podwyższoną temperaturę ciała.

Podrażnione robaki skupiają się w kłęb i mogą doprowadzić do niedrożności jelit a także innych groźnych powikłań niebezpiecznych dla życia. W większości przypadków glistnicę rozpoznaje się na podstawie zgłaszanych przez chorego dolegliwości oraz mikroskopowego badania kału. Zdarzają się jednak przypadki bardzo trudne diagnostycznie i wówczas potrzebne są badania specjalistyczne.

W przypadku podejrzenia glistnicy konieczne należy zgłosić się do lekarza. Wszyscy członkowie rodziny muszą oddać kał do analizy laboratoryjnej i w przypadku potwierdzenia zarażenia osoby chore muszą poddać się leczeniu prowadzonemu wyłącznie przez lekarza. Skuteczność leczenia oceniamy w trakcie kuracji obserwując liczbę wydalonych pasożytów w kale oraz poprzez kontrolne badanie kału w 2 tygodnie po kuracji. Godne uwagi są również tzw. domowe sposoby odrobaczania. Polecam tutaj odwar z nasion kapusty, czosnek i czarne jagody.

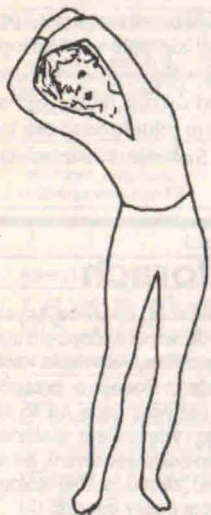
Dzieciom można przygotować różne i urozmaicone potrawy z jagód chociażby kisiel, kompot, sok lub zmiksowane świeże jagody z mlekiem. Glistnica jest chorobą uciążliwą, niebezpieczną, a nawet u niektórych pacjentów rodzi wstręt do siebie. Starajmy się więc zapamiętać tych kilka istotnych uwag i wskazówek, a przede wszystkim korzystać z nich na codzień.

Lek. Grażyna Kwiatkowska

Odpręż się

Po obliczeniu kosztów, wielu z nas spędzi zapewne urlop na własnej działce, ale jeśli nawet wyjedziemy za miasto, to zastanówmy się, w jaki sposób krótki weekendowy wypoczynek wypełnić, aby nastąpiła odnowa sił i pełny relaks.

Zapewniam, że ani leżenie w hamaku, ani leniuchowanie pod drzewem nie da pełnowartościowego odprężenia. Zachęcam do aktywnego wypoczynku; gry w tenisa, piłkę, marszobiegów, jazdy na rowerze lub po prostu gimnastyki.

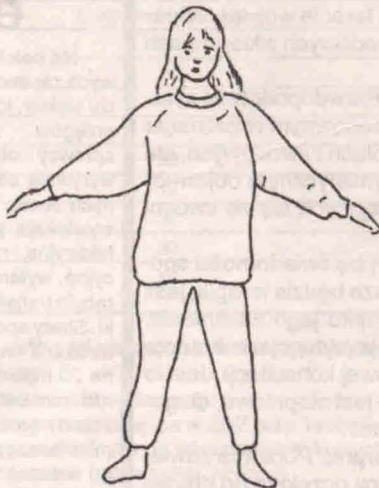


1. Stajemy w lekkim rozkroku, ramiona skrzyżowane nad głową. Powoli wykonujemy skłon tułowia w lewo, pogłębiając skłon przez ruchy ramion w stronę skłonu. Wytrzymujemy w tej pozycji 10 - 15 sekund. Rozluźniamy mięśnie grzbietu. Powtarzamy ćwiczenie wykonując skłon w drugą stronę. Każde z ćwiczeń powtarzamy jeszcze dwa razy.



2. Biegniemy w miejscu lekko i rytmicznie, ale niezbyt szybko. Po 2-3 minutach rozluźniamy barki, ramiona i nogi.

3. Stajemy w lekkim rozkroku, ramiona lekko uniesione w bok, dłonie skierowane ku górze. Wykonujemy wolno krążenia ramion w przód i tył. Powtarzamy ćwiczenie 12-15 razy.



Udanego wypoczynku.

Ciekawostki z USC

Urząd Stanu Cywilnego to miejsce, które przynajmniej dwa razy w życiu jest odwiedzane przez każdego z nas - urodziny i zawarcie związku małżeńskiego. W Polkowicach najczęstszą przyczyną odwiedzin tej placówki jest zawarcie związku małżeńskiego, gdyż rejestr noworodków z powodu braku szpitala odbywa się w Lubinie, Legnicy czy Głogowie.

Pamiętnym wydarzeniem w ubiegłym roku był ślub mieszkanki Polkowic z obywatelom Tanzanii. Przybyło do miasta wielu ciemnoskórych gości. Po ceremonii i złożeniu życzeń były śpiewy i życzenia w ojczystym języku pana młodego.

Najczęściej zawieraniem ślubom towarzyszy typowa ceremonia; marsz weselny, toasty, zakładanie obrączek. Nieliczni tylko, kierując się chyba względami czysto religijnymi, rezygnują np. z toastów czy marsza weselnego. W latach 70-tych zdarzało się więcej takich przypadków.

Zawierający związek małżeński najczęściej mają lat dwadzieścia kilka, zdarzają się między nowożeńcami duże rozpiętości wieku. Kilka lat temu zawarła w polkowickim USC związek małżeński para, w których kobieta miała 21 lat a mężczyzna był po 70-tce. W innym związku kobieta była starsza od mężczyzny o 28 lat. Obie pary do chwili obecnej tworzą trwałe związki.

Do najstarszych mieszkańców Polkowic zawierających związek małżeński możemy zaliczyć 78 letniego pana i panią po 60-tce. Zdarzają się również rozwody, a dotyczą one najczęściej mieszkańców z 10 letnim stażem małżeńskim. W latach 80-tych na 100 małżeństw przypadało 10 % rozwodów.



Indywidualne Szosowe Mistrzostwa Polski w Kolarstwie

Sobótka 26.06.1992.

Kolejny raz swoją przynależność do ścisłej czołówki krajowego kolarstwa potwierdzili podopieczni trenera Zbigniewa Woźniaka. Na rozegranych niedawno Szosowych Mistrzostwach Polski ekipa polkowiackiego „Górnika” w ogólnej punktacji klubowej zajęła ostatecznie II. miejsce, ustępując, tylko „Krupińskiemu” Suszec.

Wyścig był rozgrywany jednocześnie w kategoriach seniorów i orlików na długiej, 190 km liczącej trasie. Ogromny upał i górzyste tereny sprawiły, iż był on bardzo ciężką przeprawą dla 190-osobowej grupy zawodników. Obsada tegorocznych mistrzostw była mocna z uwagi na przyjazd niemal wszystkich zawodników ścigających się za granicą. Przebieg wyścigu odbywał się głównie pod dyktando kolarzy dobrze jeżdżących po górach. Oni też w większości znaleźli się w 20 osobowej grupie finiszującej przed zasadniczym pelotonem.

Nasi zawodnicy do końca stawali dzielnie czoła najlepszym. Efektem tego była 7. lokata P. Czopka, 17. lokata B. Makuchońskiego i 18. W. Makuchońskiego. Trudów ciężkiej trasy nie wytrzymali niestety W. Augustyniak i M. Kosiński, którzy wycofali się na 150 kilometrze.

Na mecie pierwszym okazał się Cz. Reich z „Dolmelu” Wrocław, drugi był A. Sypytowski z „Krupińskiego” Suszec, trzeci zaś Z. Piątek z „Korony” Kielce. W grupie orlików o krok od podium znaleźli się dwaj nasi kolarze P. Kaczmarek i R. Krajewski, którzy zajęli kolejno bardzo dobre czwarte i piąte miejsce.

Stawomir Słowiński

VII Ogólnopolski Bieg Górników

Od siedmiu już lat, w pierwszą niedzielę lipca OSiR organizuje Ogólnopolski Bieg Górników. Stało się już tradycją, że na każdy następny bieg przyjeżdżają coraz to lepsi zawodnicy. W tym roku na starcie pojawili się mistrz Polski w Maratonie Tadeusz Ławicki, reprezentant Polski na Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie-Leszek Beblo oraz wielu zawodników znanych z różnych imprez biegowych zarówno w Polsce jak i za granicą.

Dokładnie o godz. 11⁰⁰ 78 zawodników i zawodniczek wyruszyło na 15 kilometrową trasę biegu. Dodatkowym bodźcem dla startujących było to, iż Bieg Górników wliczony był w tym roku do punktacji o Grand Prix Polski w biegach ulicznych. Duża stawka biegu sprawiła, że nie było żadnej zabawy i rozgrywek taktycznych, a już po 300 metrach wyłoniła się pięcioosobowa czołówka biegu. Zawodnicy mieli do pokonania 3 pięciokilometrowe pętle. Po drugim okrążeniu peloton biegaczy rozciągnął się jeszcze bardziej, a wspomniana wcześniej grupa pięciu biegaczy nadawała ostre tempo.

Z międzyczasów wiadomo było, że bieg zakończy się w znakomitym czasie. I tak się stało. Na finiszu liczyło się już tylko dwóch zawodników, którzy minęli linię mety po porywającym finiszu niemal jednocześnie. O przysłowiowy rzut na ta-

śmę lepszy okazał się Andrzej Krzyścin („Olimpia” Poznań) w bardzo dobrym czasie 46,02 min. Tym drugim był wspomniany wcześniej Leszek Beblo („Oleśniczanka”) - 46,03 min. a na trzecim miejscu finiszował Marek Adamski (AZS Olsztyn) także w świetnym czasie 46,05 min.

Warto powiedzieć, że Tadeusz Ławicki skończył bieg na szóstym miejscu w czasie o pół minuty gorszym od zwycięzcy. Daje to porównanie jak szybko rozgrywany był bieg. Wśród kobiet najszybciej finiszowała Wioletta Kryza (AZS Olsztyn) pozostawiając za sobą Marię Kawiorską (Pszczew) i Wiolettę Urygę („Zagłębie” Lubin), które zajęły drugie i trzecie miejsce.

W poszczególnych kategoriach wiekowych triumfowali: Wioletta Kryza, Andrzej Krzyścin, Marek Adamski, Andrzej Krzyszkowski, Michał Wójcik i Stefan Mielczarek. W biegu brali udział także zawodnicy polkowiccy. W klasyfikacji generalnej Dariusz Potajczuk zajął 12. miejsce, w kategorii wiekowej 40-49 lat Leszek Kołodziejczyk zajął miejsce drugie, piąte miejsce w kategorii 50-59 lat zajął Leon Garbacik.

Na zakończenie imprezy dyrektor OSiR Kazimierz Ciszelski wręczył zwycięzcom nagrody pieniężne i puchary oraz czterem szczęśliwcom losowane wśród wszystkich uczestników biegu nagrody rzeczowe. Podziękowanie należy się pol-

Piłkarze „Górnika”

Piłkarze polkowiackiego „Górnika” rozpoczną niebawem rozgrywki III ligi dolnośląskiej. W drużynie dokonano kilku istotnych zmian. I. Frąckowiak poprowadzi w nowym sezonie I zespół, a kierownictwo techniczne obejmie J. Serafin. Z kadry zawodniczej ubyli A. Małucki i G. Królkowski, wypożyczeni w poprzednim sezonie z „Chrobrego” Głogów. Do pierwszej drużyny przybyło 3 wychowanków „Górnika”, a są to: R. Gmur, G. Świerzowski i M. Cirko. Oto aktualny skład kadry: bramkarze - J. Poczta, R. Biały; obrońcy - R. Król, R. Mądrachowski, R. Kotowski, A. Lenczuk, R. Węgrzyn, R. Malicki, R. Gmur, D. Kaczmarczyk; pomocnicy i napastnicy - M. Jurak, G. Piwowarski, R. Rzepa, D. Żmijowski, R. Zaraza, M. Stępień, J. Masiczak, Z. Barankiewicz, G. Karmelita, G. Świerzowski, M. Cirko, W. Strąk, S. Chmielowiec.

Terminarz III ligi dolnośląskiej. Mecze Górnika.

16.08 „Górnik” Polkowice - „Piast” Iława
23.08 „Kuznica” Jawor - „Górnik” Polkowice
26.08 „Górnik” Polkowice - „Piast” Nowa Ruda
30.08 „Polonia” Świdnica - „Górnik” Polkowice
06.09 „Górnik” Polkowice - „Dozamet” Nowa Sól
13.09 „Górnik” Wałbrzych - „Górnik” Polkowice
20.09 „Górnik” Polkowice - „Chrobry” Głogów
27.09 „Orzeł” Ząbkowice - „Górnik” Polkowice
04.10 „Górnik” Polkowice - „Stal” Chocianów
11.10 „Kryształ” Stronie Śl. - „Górnik” Polkowice
18.10 „Górnik” Polkowice - „Górnik” Złotoryja
25.10 „Bielawianka” - „Górnik” Polkowice
08.11 „Górnik” Polkowice - „Pogoń” Oleśnica
11.11 „Konfleks” Legnica - „Górnik” Polkowice
15.11 „Górnik” Polkowice - „Moto Jelcz” Oława (S)

Spartakiada trzeźwości

W dniach 29 - 30.08.1992 r. na terenie OSiR w Polkowicach odbędzie się spartakiada klubów abstynenta woj. legnickiego. Nie chodzi tu o wielkie wyniki sportowe, ale o możliwość przeżycia na trzeźwo kolejnych dni, umocnienie w sobie wiary i pokazanie innym, że zabawa bez alkoholu jest możliwa. Przewidziane są wartościowe nagrody. Zapraszamy wszystkich mieszkańców Polkowic.

Program spartakiady:

29.08 - sobota
9⁰⁰ - otwarcie spartakiady
10⁰⁰ - 17⁰⁰ - eliminacje rozgrywek piłki nożnej
14²⁰ - przeciąganie liny
18³⁰ - 19⁰⁰ - imprezy rozrywkowe przy ognisku, m.in.: picie mleka przez smoczek, rzut surowym jajkiem
Pora wieczorna: dyskoteka.
Dla dzieci:
11⁰⁰ - 12³⁰ - rysunek dzieci
16⁰⁰ - konkurencje, m.in. jedzenie pączka bez obliwywania się
30.08. Niedziela
9⁰⁰ - 11⁰⁰ - finały piłki nożnej
10⁰⁰ - mecze drużynowe w dwa ognie
10⁰⁰ - konkurencje dzieci, m.in. bieg w worłach
15²⁰ - rozdanie nagród i zakończenie Spartakiady Trzeźwości - Polkowice '92

Życzmy dobrej zabawy!

kowickiej Policji, która doskonale zabezpieczyła trasę oraz pilotowała biegnących zawodników.

Janusz Białocki

Sami filozofowie dookoła

Oto w języku oficjalnym ostatnich kilkunastu miesięcy słowem potwornie nadużywanym stała się filozofia. Gdybyśmy chcieli określić znaczenie, w jakim się to słowo wykorzystuje, na próżno szukalibyśmy wsparcia ze strony współczesnego „Słownika języka polskiego” pod redakcją M.Szymczaka, który przytacza tylko trzy definicje semantyczne filozofii, a mianowicie:

- 1 nauka zajmująca się ogólnymi rozważaniami na temat istoty i struktury bytu, ludzkiego poznania, zasad wartościowania, miejsca człowieka w świecie i jego poglądu na świat (filozofia praktyczna, materialistyczna, idealistyczna),
- 2 wydział filozoficzny na wyższej uczelni (wstąpić na filozofię, ukończyć filozofię),
- 3 potocznie; rzecz trudna do zrozumienia, wykonania (na pewno potrafisz to zrobić, to żadna filozofia).

Z pomocą przychodzi na szczęście przedwojenny „Słownik języka polskiego” Trzaski, Everta i Michalskiego, opracowany pod redakcją Tadeusza Lehra-Spławińskiego, który określa też filozofię jako „umiejętność życia, konsekwencję postępowania”. W tym właśnie sensie mówił z umiarem o filozofii swego rządu Tadeusz Mazowiecki. Inni - bez umiaru - tworzą połączenia: filozofia działania, filozofia pracy, filozofia postępowania, filozofia handlu, filozofia różnych możliwości, filozofia nowych szans.

I tak jak podejrzliwi zapominają o myśleniu, domyślaniu się, sądzeniu, przypuszczaniu czy przeczuwaniu - tak filozofowie lekceważą metodę, sposób, taktykę, środki. Przepustką do wyższego językowego stylu jest dopiero filozofia!!

Jan Miodek

Przyjaciel na lato

Kolejne zadanie dla dzieci spędzających wakacje w domu. Proponujemy przeczytać arcyciekawą książkę z popularnej serii „Omega” pt. „Wzajemna atrakcyjność” Zbigniewa Nęckiego. Autor książki, będący psychologiem, próbuje odpowiedzieć na pytania: jak zdobyć przyjaciół, co decyduje o tym, że jednym się to udaje, a innym nie. Każdy chyba człowiek pragnie mieć kogoś bliskiego; przyjaciela, osobę jeszcze bliższą.

Jednym udaje się tę potrzebę zaspokoić lepiej, innym gorzej, a jeszcze inni ponoszą porażkę. Ci ostatni zwykle poświęcają wiele czasu na rozważania: Dlaczego?.

Zadanie 1.

W ciekawy sposób przedstaw swoją ulubioną książkę, zachęcając rówieśników do jej przeczytania.

Zadanie 2.

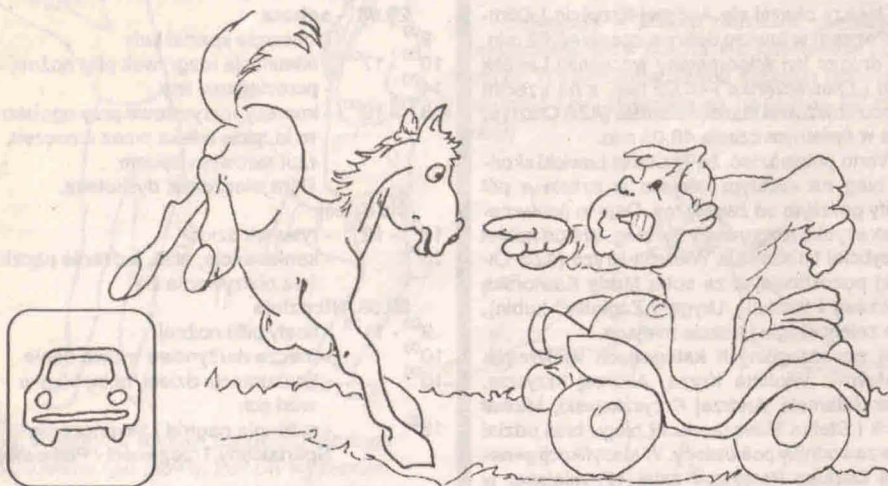
Kogo z mieszkańców Polkowic chciałbyś poznać osobiście?.

Zadanie 3.

Komu i w jaki sposób twoim zdaniem należałoby pomóc spośród najbliższej rodziny i sąsiadów.

Zadanie dodatkowe z cyklu „Znam znaki drogowe”

Wytnij, pomaluj i napisz jaki to znak. Czy powinien znaleźć się w tym miejscu. Czekamy na listy.



Luksus z wypożyczalni

Praktycznie wszystko można już wypożyczyć - od samolotu do fraka. Oto ceny, poczynając od najwyższej.

Wynajęcie - z pilotem ośmiomiejscowego samolotu „Corvette” kosztuje nieco ponad 17 milionów złotych za godzinę lotu. Z usług Prywatnych Linii Lotniczych „Elgaz” często korzystają biznesmeni miejscowi i zagraniczni. Za wydzierżawienie jachtu pełnomorskiego płaci się - za dobę - milion złotych, statku „białej floty” (np. na szpanerskie wesele) - dwanaście milionów złotych za osiem godzin, a np. za Forda Scorpio - półtora miliona złotych za dobę. Tańsze jest użyczenie kamer, magnetowidów: od stu tysięcy do pół miliona złotych za 24 godziny.

Za suknię ślubną z wypożyczalni płaci się 300-900 tys. zł, za smoking lub frak ok. 400 tys. przy tym ceny kalkulują się na tydzień. Bardzo drogie okazało się wynajęcie sani z bacą przez obywateli szwedzkich: ponieważ nie wrócili do hotelu, zaalarmowano GOPR, wystartował śmigłowiec - bez rezultatów - a na trzeci dzień zaprzęg wrócił do stajni i to tylko dzięki koniowi, który jedynie zachował trzeźwość i przytomność.

Zwrócić - tak, ale jak...

W Ministerstwie Przekształceń podliczono wnioski nadsyłane dotąd do różnych urzędów, w których byli właściciele domagają się zwrotu mienia. Doliczono się 80 tys. takich przypadków, z czego 10 tys. wpłynęło do resortów, zaś około 70 tys. do urzędów wojewódzkich. Wartość roszczeń sięga już dwustu bilionów złotych. Gdyby doszło do wypłaty w gotówce, system finansowy państwa zostałby zniszczony.

W Sejmie znajduje się - w różnych fazach opracowywania - siedem projektów prawa reprivatyzacyjnego, powstają co najmniej trzy kolejne pomysły rozwiązania tej kwestii: jak zwrócić to, co przejęto niegdyś niezgodnie z prawem, by nie wywołać hiperinflacji.

Żyjemy krócej

Chłopiec obecnie urodzony w Polsce ma szansę na przeżycie 68,5 roku natomiast dziewczynka - o dziesięć lat dłużej. Do takiego wniosku doszła rządowa komisja ludnościowa sporządzająca raport demograficzny. Polska jest jednym z trzech krajów z tej części świata (obok ZSRR i Węgier), w których średnia życia się skraca.

Prognoza przeciętnej przeżycia dla noworodków stawia Rzeczpospolitą na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Bardzo złe rokowania tzw. „dalszego trwania życia” mają u nas mężczyźni „w sile wieku”.

Pamiętajmy

Jeden hektar lasu wchłania w ciągu roku od 4 do 25 ton dwutlenku węgla, a ponadto pyły, metale, kwaśne deszcze;

Jedna 60-letnia sosna produkuje w ciągu doby tyle tlenu, ile wynosi średnie dobowe zapotrzebowanie trzech osób;

Hektar bukowego lasu może w ciągu roku zatrzymać 65 ton pyłów;

Sosny, brzozy, jałowce tworzą wokół siebie sferę wolną od bakterii;

Las to ogromny rezerwuuar wody i regulator stosunków wodnych. Wodę magazynuje mech, ściółka leśna. Na jednym metrze kwadratowym gleby leśnej zatrzymuje się 17 razy więcej opadów niż na takim swymym kawałku łąki.